

Już 70000 mieszkańców liczy Nowa Huta

Mieszkańcy Krakowa z dumą obserwują rozwój najmłodszej dzielnicy swego miasta — Nowej Huty. Imponujący rozwój Nowej Huty wyraża się zarówno powstawaniem wciąż nowych bloków mieszkalnych, jak i stale wzrastającą liczbą mieszkańców. Jeszcze przed niespełna rokiem Nowa Huta liczyła ok. 45 tys. mieszkańców, a obecnie liczba ta sięga już 70 tysięcy.

CITAS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok X Wyd. AB

Poznań, środa 15 XII 1954 r.

Cena 20 gr
Nr 297 (3384)

Aby cała ludzkość mogła kroczyć drogą dobrobytu i powszechnego postępu drogą wolności i pokoju

Skrót przemówienia przewodniczącego ŚFZZ di Vittorio

Poniżej podajemy skrót referatu przewodniczącego ŚFZZ — G. di Vittorio pt. „Karta praw związkowych pracowników oraz międzynarodowa kampania w obronie praw związkowych i demokratycznych oraz o ich rozszerzenie”. Referat ten został wygłoszony w niedzielę, w czasie sesji Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych w Warszawie.

Mówca stwierdza, że rozwój sytuacji gospodarczej i społecznej w krajach kapitalistycznych i kolonialnych od czasu III światowego Kongresu Związków Zawodowych charakteryzuje coraz większe wzmaganie się wyzysku mas pracujących, jak również coraz bezwzględniejsza, zorganizowana akcja przedsiębiorców i policji przeciwko masom pracującym.

Coraz większe są usiłowania przerzucenia całego ciężaru polityki zbrojeni na masy pracujące. Jest jednak oczywiste, że monopole nie mogą narzucić robotnikom coraz niższej stopy życiowej ani prowadzić dalej polityki zbrojeń, ani też tłumić wielkich ruchów o niezawisłość narodową i o pokój, o ile nie uda im się zahamować dążeń mas pracujących do jednolitości oraz działania mas w obronie swych praw i swobód. Dlatego też w niektórych krajach stosuje się coraz bardziej reakcyjne metody rządzenia, czyni tam po-

stępny proces faszystyzacji i stale wzmagają się ataki przeciwko prawom związkowym.

Mówca przytacza dalej szereg przykładów z Włoch, Japonii, Burmy, Pakistanu, Iranu i Ameryki Łacińskiej, świadczących o niesłychanych represjach stosowanych przez władze tych krajów — głównie z inspiracji monopolu USA — przeciwko związkowcom należącym do organizacji o różnych kierunkach, jeśli tylko występują w obronie praw związkowych, bądź też w obronie pokoju.

Zmagania mas pracujących w obronie i dla zwycięstwa praw związkowych

Obrona praw związkowych jest pierwszym warunkiem i zasadniczym rysem charakterystycznym nieustannej działalności organizacji związkowych, zmierzającej do poprawy warunków życia i pracy, jak również walki mas pracujących o rozbrojenie, o

odprężenie w stosunkach międzynarodowych, o pokój światowy, o prawo narodów do samostanowienia.

Zjednoczenie mas pracujących krajów kolonialnych z klasą robotniczą i całością robotników krajów rozwiniętych ekonomicznie stanowi olbrzymią niezwykłą siłę. Ta siła złamie ataki monopolu, jak również ich dremne usiłowanie cofnięcia wstecz koła historii.

Mówca przytacza przykłady zwycięskiej jednościowej akcji robotników przeciwko uciskowi.

— We wszystkich krajach kapitalistycznych i kolonialnych — stwierdza dalej mówca — masowe ruchy rozwijające się stale w obronie praw związkowych osiągnęły zwycięstwa. Chodzi tu faktycznie o walkę w skali światowej skierowaną przeciwko wspólnemu wrogowi: pracodawcom i imperializmowi.

Jedność ludzi pracy wszystkich krajów i solidarność w działaniu powinny odgrywać poważną rolę w tej walce.

Niespotykany dotąd rozwój ruchu związkowego i jego potęgę w ZSRR, w Chinach i wszystkich krajach demokracji ludowej, jak również ogromną rolę, jaką w tych krajach odgrywają związki zawodowe, przyczyniając się do stałego wzrostu dobrobytu mas pracujących, dodają nowych sił w walce o prawa związkowe w krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

W krajach, gdzie nie istnieje już klasa wyzyskiwaczy i gdzie robotnicy są już pa-

nami własnych losów, zadania Karty Praw Związkowych zostały z nadwyżką wykonane.

Od chwili swego powstania ŚFZZ troszczyła się, zgodnie ze swym statutem, o rzeczywiste zabezpieczenie praw związkowych. I ani na chwilę nie ustała w działaniu w tym kierunku.

Rola Karty Praw Związkowych

Ofensywa imperializmu na prawa robotników i umacnianie się solidarności międzynarodowej w walce o prawa związkowe wykazują, że niezbędna była inicjatywa III Światowego Kongresu Związków Zawodowych opracowa-

(Dokończenie na str. 2)

Nota ZSRR do USA w sprawie naruszenia granic Związku Radzieckiego przez samoloty amerykańskie

Jak już donosiła prasa, 7 listopada rząd radziecki wystosował do rządu USA notę, w której wyraził protest w związku z naruszeniem przez amerykański samolot wojskowy typu B-29 granicy państwowej ZSRR w pobliżu wyspy Tanfiliewa (Wyspy Kurylskie).

W odpowiedzi na notę rządu radzieckiego z 7 listopada ambasada USA w Moskwie przesłała notę rządu USA z 17 listopada. W związku z tym ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR wystosowało 11 bm. do ambasady USA w Moskwie notę następującej treści:

W związku z notą rządu Stanów Zjednoczonych z 17 listopada br. rząd radziecki uważa za niezbędne oświadczyć, co następuje:

Nota rządu radzieckiego z 7 listopada zawierała stwierdzone dane, według których 7 listopada br. o godzinie 13 minut 20 czasu miejscowego amerykański czterosilnikowy samolot wojskowy typu B-29 naruszył granicę państwową ZSRR w pobliżu wyspy Tanfiliewa (Wyspy Kurylskie) i kontynuował lot w głąb obszaru powietrznego Związku Radzieckiego w kierunku tej wyspy. Podczas gdy samolot amerykański znajdował się nad wymienioną wyspą, zbliżyły się doń 2 radzieckie samoloty pościgowe, aby zasygnalizować, że znajduje się on nad terytorium ZSRR i kazać mu niezwłocznie opuścić obszar powietrzny Związku Radzieckiego. Jednakże gdy radzie-

ckie samoloty pościgowe zbliżyły się, samolot amerykański otworzył do nich ogień. Wobec tego niespodziewanego aktu samoloty radzieckie musiały odpowiedzieć ogniem. Dopiero wówczas samolot amerykański opuścił obszar powietrzny ZSRR i odleciał w kierunku południowo-zachodnim.

Przytoczone wyżej fakty ściśle ustalone w wyniku przeprowadzenia odpowiedniej kontroli, obalają zawarte we wspomnianej nodzie rządu USA twierdzenia „jakoby samolot USA został stracony 7 listopada przez samolot radziecki

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zbrojna rewolta w Wietnamie połud.

Agencja Reutera donosi z Saigona, że w Wietnamie południowym wybuchła zbrojna rewolta. Na czele rewolty stanął pułkownik Bacut, jeden z przywódców sekty Hoa Hao, której przedstawiciele wchodzi do rządu południowo-wietnamskiego. Zrewoltowane oddziały zbrojne, znajdujące się pod rozkazami pułkownika Bacuta, liczą ok. 4,5 tys. żołnierzy i oficerów. Są one skoncentrowane w pobliżu miasta Long Xuyen, na granicy Kambodży, w odległości około 150 km na południowy wschód od Saigona.

W sobotę rano rząd południowo-wietnamski wysłał do Long Xuyen silne oddziały wojska i policji w celu stłumienia rewolty pułkownika Bacuta.

Na zdjęciu: podczas przerwy w obradach — delegaci Iranu w towarzystwie polskiego działacza związkowego Wiesława Kosa (z prawej), przewodniczącego Związku Zawodowego Pracowników Kultury.

CAF — Fot. Baranowski

Pomóżcie nam odzyskać zagrabione statki

My, młodzież powiatu wrzesińskiego zwracamy się z pełną ufnością do organizacji, która prowadzi całej postępowej młodzieży świata, o poparcie żądań naszego narodu w sprawie zwrotu zagrabionych statków i powrotu więzionych marynarzy do kraju i rodzin. Grabież naszych statków „Praca” i „Prezydent Gottwald” przez piratów czangkajskich w czasie pokojowego rejsu jest jawnym aktem pogwałcenia prawa międzynarodowego.

Zaloga zagrabionego statku „Prezydent Gottwald” jest więziona i prześladowana przez bandytów czangkajskich, których popiera rząd Stanów Zjednoczonych.

Jesteśmy pewni, że Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej w imię postępu i pokojowego współżycia między narodami, w imię szacunku dla twórczej i pokojowej pracy poprzez naszą prośbę, poprzez prośbę dzieci i matek — ofiar napasli, poprzez prośbę całej młodzieży polskiej, która kategorycznie domaga się jak najszybszego powrotu naszych braci, ojców, mężów do Ojczyzny i do swoich rodzin.

Jesteśmy pewni, że prawo i pokój zatriumfuje nad nieprawością i barbarzyństwem, że cała postępową młodzież świata udzieli nam poparcia w walce o nasze słuszne sprawy.

MŁODZIEŻ
POWIATU WRZESIŃSKIEGO
W WOJ. POZNAŃSKIM

Przewodniczący Rady Państwa wydał przyjęcie z okazji VII Sesji Rady Generalnej ŚFZZ

W dniu 12 bm. w godzinach wieczornych odbyło się w salach Rady Państwa w Warszawie przyjęcie wydane przez przewodniczącego Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego z okazji VII Sesji Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych.

z zagranicy

PARYŻ. W dolinie rzeki Rodanu nastąpiła wielka powódź wywołana ulewami deszczami. Nad zachodnimi połaciami Francji szalał potężny huragan, który wyrządził poważne szkody.

PEKIN. W Tokio odbył się masowy wiec, na którym uchwalono rezolucję domagającą się od rządu, aby nawiązał stosunki ze Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową w oparciu o 5 zasad proklamowanych wspólnie przez premierów Nehru i Czu En-laia.

OSŁO. Sztab bloku północno-atlantycznego zatwierdził plan budowy nowej bazy dla marynarki wojennej w Mathupene w pobliżu Bergen.

PARYŻ. W pobliżu miejscowości San Javier (Hiszpania) pociąg wpadł na autobus, zabijając 8 i raniąc 15 osób.

DELHI. W kopalni węgla Chikhali w okolicy Nagpur (Indie Środkowe) woda zalała chodniki, powodując śmierć 65 górników.

W przyjęciu wzięli udział wszyscy uczestnicy Sesji z przewodniczącym ŚFZZ — Giuseppe di Vittorio oraz sekretarzem generalnym ŚFZZ — Louis Saillant na czele.

Na przyjęcie przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie rządu PRL z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele i przedstawiciele polskich związków zawodowych z przewodniczącym CRZZ — Wiktorem Kłosiewiczem na czele.

Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki witając serdecznie gości podkreślił, że polska klasa robotnicza, naród polski interesują się żywo obradami Sesji Rady Generalnej ŚFZZ, rozumiejąc, że mają one poważne znaczenie dla dalszego umocnienia jednolitości ludzi pracy całego świata w ich walce o pokój, o szczęśliwe życie. Przewodniczący Rady Państwa wniósł toast na cześć Światowej Federacji Związków Zawodowych — jednej z kierowniczych sił w tej walce.

Przewodniczący ŚFZZ — Giuseppe di Vittorio wniósł toast na cześć Rady Państwa i Rządu PRL, na cześć narodu polskiego kroczącego pewnie drogą pokojowego budownictwa, drogą postępu.

Toast wniósł również prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz — za jedność i braterstwo ludów świata w walce o postęp i pokój.

Przyjęcie, które przeciągało się do późnych godzin wieczornych, upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

Delegaci związkowców z 55 krajów spotykają się z ludnością Warszawy

Dnia 15 bm. o godz. 17 Warszawska Rada Związków Zawodowych organizuje w Hallu „Gwardia” w Warszawie spotkanie delegatów na VII sesję Rady Generalnej ŚFZZ — reprezentantów organizacji związkowych 55 krajów ze wszystkich kontynentów z ludnością stolicy.

W części artystycznej spotkania wystąpią chórowe zespoły pieśni i tańca polskich związków zawodowych.

Polskie jagody, grzyby, winniczki cieszą się dużym uznaniem na rynkach zagranicznych

Lasy, prócz cennego surowca drzewnego i zwierzyny łownej, dostarczają naszej gospodarce narodowej wiele innych artykułów, które cieszą się nie tylko wielkim powodzeniem na rynku krajowym, ale zyskują sobie coraz większe uznanie wśród odbiorców zagranicznych. Słone jagody np. znajdują chętnych nabywców na wszystkich rynkach europejskich oraz w Stanach Zjednoczonych, świeże jagody wywozimy do Anglii, Szwajcarii, NRD i Niemiec zachodnich. Nasze grzyby cieszą się dużym popytem w Szwecji, a ślimaki winniczki — we Francji.

Ostatnio przeznaczono na eksport dalsze artykuły — są to: dzemy z owoców leśnych, owoce leśne w syropie i koncentrat grzybowy.

Głos ma teraz Francja

Przemówienie Ilji Erenburga na zebraniu przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego

MOSKWA (PAP)

Jak już donosiliśmy, dnia 10 bm. w Moskwie na zebraniu przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego poświęconym dziesiątej rocznicy podpisania układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Francją, wygłosił przemówienie wybitny pisarz radziecki, Ilja Erenburg.

Ilja Erenburg oświadczył m. in. Dziesięć lat temu podpisany został układ między Związkiem Radzieckim a Francją. Związek Radziecki zainteresowany jest tym, by Francja była niezawisła i silna, wierząc w geniusz twórczy, zmiłowanie do pracy i męstwo narodu francuskiego, zawarł z Francją jako z wielkim mocarstwem układ o wzajemnej pomocy. Był to układ uczciwy, a sens jego zrozumiały dla wszystkich: dwa państwa, które w krótkim okresie życia jednego pokolenia doświadczyły dwóch najeźdźców, postanowiły, iż trzeci najeźdźca nie powinno być i nie może być.

Aby zapobiec przelewowi krwi

Od tego czasu minęło dziesięć lat. Nie będę mówił o tym, co zaciążyło na przyjaźni między naszymi obu krajami. Myślimy teraz nie o przeszłości, lecz o przyszłości. Chcę mówić o rzeczy najważniejszej: podpisany w 1944 roku układ, który pewni politycy francuscy zamierzają zaliczyć do „świszków papieru”, może jeszcze o-

kazać się silnym murem, który ocali nasze kraje i całą Europę od powtórzenia się nieszczęść zbyt dobrze znanych naszym narodom. Układ między Francją a Związkiem Radzieckim wymierzony jest przeciwko wstrząszeniu militarystą niemieckiego. Dzisiaj jedna ze stron, a mianowicie Francja, gotowa jest pod presją z zewnątrz nie tylko zwrócić generałom Wehrmachtu, SS-owcom, oprawcom z Oradour ich ociekające krwią mundury, lecz pozwolić również, by ci znani recydywiści zaopatrzyli się w broń termojądrową.

Nie będę mówił o humanizmie, o wierności, o honorze — być może słowa te, zrozumiałe dla każdego prostego człowieka, uznane zostaną przez niektórych dyplomatów za „literaturę”. Będę mówił o rozsądku.

Na co liczą niektórzy politycy francuscy, zachęcani pochwałami amerykańskimi i angielskimi obciętymi? Czy uważają, że dzisiejsze bankiety ocalą ich przed jutrzejszymi bombami? A może mają nadzieję, że wstrzeszane dywizje

Wehrmachtu na pewno ruszą na Wschód? Czyż nie tak rozumowali pewni krótkowzroczni politycy Francji w 1939 roku, zapominając, że najeźdźca, dążąc na Wschód, może po drodze zajrzeć i na Zachód...

Rozsądek winien zwyciężyć

Francja musi dokonać teraz wyboru. Pióro, które ma podpisać ratyfikację układów paryskich, przekreśli tym samym układ francusko-radziecki. Każdy Francuz powinien rozważyć: albo sojusz ze Związkiem Radzieckim przeciwko wstrząszeniu niemieckiej soldateski, albo sojusz z niemiecką soldateską.

Nie można jednocześnie zawierać porozumienia z pastuchem i wilkiem. Nie można ubezpieczyć swego domu przed pożarem, a jednocześnie dawać żagiel w ręce świadomego podpalacza. Francuzi lubią stawić sprawę jasno, jest to wspaniały rys geniuszu francuskiego. Niech więc wszystko będzie jasne i w tej sprawie.

Francuzi muszą zdecydować, czy oenią sojusz z milującym pokój krajem, który pomógł im w wyzwoleniu spod jarzma niemieckiego, czy też zamienią sojusz z przyjaciółmi w sojusz z najeźdźcami, ze Sturmabführerami z „Ko-

mandantury”, z Kesselringiem, Kruppem i von Neurathem.

Można obecnie porozumieć się i należy się porozumieć. Francja może i powinna — pierwsza z mocarstw zachodnich — obstać przy natychmiastowych rokowaniach nie tylko dlatego, iż złożyła swój podpis pod układem, którego dziesięciolecie obchodzimy, lecz również dlatego, że dywizje Wehrmachtu mogą dziś lub jutro znaleźć się pod jej oknami. Dzisiaj można łatwo dojść do porozumienia, lecz nie będzie to tak proste, gdy nieodwracalnie stanie się rzeczywistością. Obowiązkiem naszym jest uprzedzić kraj, z którym związani jesteśmy układem, i powiedzieć mu: przestrzegając naszego układu nie możemy dopuścić, żeby ta zabawa z niemieckimi żołnierzami zakończyła się straszliwym przelewem krwi.

Pragnę powiedzieć, że tak jak przedtem, jak zawsze, wierzę w rozum, w siłę duchową, w serce Francji. Wiemy, że najlepszy, najbardziej dalekowszyciel Francji przeciwstawia się ratyfikacji niebezpiecznych układów. Są wśród nich ludzie, którzy kochają nasz kraj, i tacy, którzy nas nie lubią. Lecz wszyscy oni kochają Francję i pragną uratować ją przed nowymi straszliwymi nieszczęściami.

Chciałbym uczcić teraz dobrym słowem honorowego przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, Edouarda Herriota, człowieka, który ma za sobą długie życie i który ma młode, gorące serce, człowieka, który głośno powiedział, iż Francja chce żyć i będzie żyć. Jego głos rozlegnie się jeszcze, kiedy rozstrzygnięta będzie sprawa ratyfikacji tych układów, które nazwać można samobójstwem Francji.

Rozlegną się również głosy wszystkich patriotów, wszystkich uczestników Ruchu Oporu, bez względu na to, do jakich grup czy partii należą, partyzantów, którzy walczyli na terytorium Francji, i jej żołnierzy, którzy walczyli o Francję z dala od ziemi ojczystej. Wśród popiołów Oradour widziałem napis: „Zachować cię”. Tak mówią umarli tym, którzy chcą bratać się z ich mordercami. Cienie umarłych zapelnia gmach Pałacu Burbońskiego i wraz z żywymi powiedzą: „nie” Wehrmachtowi, powiedzą „nie” znowu i wrogami.

Mówię to, gdyż całym swym życiem dowiodłem miłości dla Francji.

Wierzmy, że naród francuski nigdy nie pozwoli na zerwanie układu między naszymi państwami. Wierzmy w przyszłość naszej przyjaźni i bezinteresownie z całego serca chcemy ją umacniać.

Głos ma teraz Francja.

Trwa likwidacja zaległości

w dostawach żywności i mleka i ustalanie wymiaru dostaw tych artykułów na rok przyszły

WARSZAWA (PAP)

Podobnie jak w październiku i listopadzie, pracownicy aparatu skupu i komisje rozliczeniowe, działające na wsi, pracują obecnie nad tym, aby chłop, mający jeszcze zaległości w obowiązkowych dostawach żywności i mleka, jak najszybciej rozliczył się z państwem.

Komisje rozliczeniowe przeprowadzają bezpośrednie rozmowy z zalegającymi, ustalając ostateczne terminy wyrównania zaległości w żywności i mleku. Ministerstwo Skupu stwierdza w związku z tym, że obowiązkowi aparatu skupu i rad narodowych jest doprowadzić do tego, aby chłop, mający zaległości rozliczył się z państwem w ciągu bieżącego miesiąca.

Należy podkreślić, że chłop, jako mocno zainteresowany w szybkim rozliczeniu się z państwem, całkowicie wywiązanie się z zaległych dostaw umożliwi im kontraktowanie trzody chlewnej na 1955 rok. A warunki tej kontraktacji są korzystne. Na podstawie uchwały Prezydium Rządu z dnia 10 bm. — chłopom, którzy w okresie od 10 bm. do 31 marca 1955 roku dostarczą będą zakontraktowane sztuki trzody chlewnej na dostawy ponadobowiązkowe, przysługujące prawo nabycia 2 kg cementu lub też 4 kg węgla zamiast każdego należnego im kilograma paszy treściwej. Jest to niezależne od przysługującego nadal prawa do nabycia 4 kg węgla za każdy dostarczony kilogram kontraktowanego żywności.

Równocześnie z pracami rozliczeniowymi, terenowy aparat skupu i organa rad narodowych ustalają i uzgadniają z chłopami terminy obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych i mleka na rok przyszły. W myśl uchwały II

Zjazdu PZPR, wysokość wymiaru dostaw żywności i mleka na rok przyszły jest taka sama jak w tym roku. Nie ulegają także zmianie i inne zasady obowiązkowych dostaw żywności i mleka, jak przyznawanie ulg, obniżenie wymiaru, zwolnień itp.

Przy ustalaniu wymiaru dostaw żywności i mleka na rok przyszły dla gospodarstw o obszarze do 3 ha stosuje się dalsze udogodnienia. W uzasadnionych przypadkach chłop posiadający takie gospodarstwo będą mogli wykonywać obowiązkowe dostawy żywności i mleka samym żywności lub też samym mlekiem.

Zaplanowano

Załoga huty „Ferrum” wyślą ostatnio do Huty im. Lenina pierwszy transport trzech obrotowych kadzi — o pojemności 200 ton każda, do których spływać będzie z pieców martenowskich wytopiona stal. Waga jednej kadzi, z trudem mieszczącej się na 2 wagonach kolejowych, przekracza łącznie z częściami pomocniczymi 80 ton. Kadzie takie zostały wyprodukowane w Polsce po raz pierwszy.

Na Śląsku w 1500 zagrodach wiejskich 13 gromad zapalili się w br. elektryczne żarówki.

W oparciu o wnioski konferencji partyjno-ekonomicznych, kolejarze krakowscy żądają się do końca bież. roku przysłać ok. 10 tysięcy ton węgla wysokogatunkowego.

Na Śląsku liczba członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej warstwa w bież. roku o około 48 tysięcy i obecnie wynosi 123 tysiące.

Wzywamy ŚFZZ

do ogłoszenia powszechnej mobilizacji związkowców całego świata w obronie pokoju

Masówki w poznańskich zakładach pracy

W całym mieście — we wszystkich poznańskich zakładach pracy, instytucjach, urzędach, szkołach i wyższych uczelniach odbywają się w dalszym ciągu masówki, na których uczestnicy gorąco solidaryzują się z uchwałami moskiewskiej konferencji w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie oraz postulatom wysuwanych w czasie obrad odbywającej się w

Warszawie VII sesji Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Ludzie pracy naszego miasta zdają sobie sprawę z znaczenia, jakie mają obywatelskie konferencje dla pokojowego współżycia wszystkich narodów. Wystarczy zebrać garść wypowiedzi prostych ludzi, którzy przed chwilą odeszli od swych warsztatów pracy, wystarczy przysłuchać się kilku głosom tych, którzy własnymi rękami odbudowali ze zniszczeń nasze miasto, aby zrozumieć, jak głęboki oddźwięk w naszym społeczeństwie znalazły słowa apelu Rady Generalnej ŚFZZ. Te głosy są naszą odpowiedzią na zbrodnicze plany imperialistów, zmierzających do przygotowania nowego konfliktu. Wyrażają one równocześnie przekonanie, że od nas samych zależy w dużej mierze utrzymanie pokoju.

„Kiedy zawładną wszelkie próby złagodzenia napięcia między narodami, gdy wbrew woli narodów parlamenty mocarstw zachodnich ratyfikują pod presją amerykańskich miliardów układy paryskie — i nasz kraj musi przedsięwziąć wszelkie niezbędne środki konieczne dla umocnienia naszej zdolności obronnej — dla zapewnienia naszego bezpieczeństwa i bezpieczeństwa Europy. Wzywamy Radę Generalną Światowej Federacji Związków Zawodowych do ogłoszenia powszechnej mobilizacji związkowców całego świata w obronie pokoju. Oddanie broni, szczególnie termojądrowej do rąk morderców sześciu milionów najlepszych synów narodu polskiego, złodziejców polskiego majątku narodowego i niszczycieli polskiej kultury — jest najcięższą zbrodnią przeciwko ludzkości. Dlatego nigdy nie pogodzimy się z polityką, której poważne następstwa godzą w ogólnoludowy pokój, w Polsce, w całej ludzkości” — czytamy w rezolucji uchwalonej na masówce przez pracowników PZG-Zachód.

Przemówienie przewodniczącego ŚFZZ di Vittorio

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nia Karty Praw Związkowych.

Żądamy w tej Karcie swobody zrzeszania się i wolności zebrania, wyłączenia wszelkiej dyskryminacji, poszanowania swobod robotników w miejscu pracy; prawa robotników do tego, by ich organizacje działały bez ingerencji władz, prawa związków zawodowych do reprezentowania robotników, poszanowania prawa do strajku i wreszcie prawa związków zawodowych do prowadzenia międzynarodowej działalności związkowej. Oto są cele proste i jasne, bez których nie może rozwinąć się skutecznie działalność związków zawodowych.

Karta Praw Związkowych, która zaproponujemy masom pracującym wszystkich krajów, zawiera więc tylko żądania najelementarniejszych praw, które można by nazwać naturalnymi prawami ludzi pracy. Przez swobodne korzystanie z tych praw masy pracujące mogą bronić swego istnienia i swojej godności, zakreślając nieprzekraczalne granice egoizmowi pracodawców, ich dążeniu do coraz większych zysków.

Karta, którą Rada Generalna ma uchwalić, będzie więc wynikiem wielkiej akcji jednościowej: odzwierciedli ona wiernie poglądy, dążenia i żądania najszerzych mas pracujących wszystkich krajów, które chcą, aby związki zawodowe należały do pracujących i działały w ich interesach i aby były kierowane przez ludzi wybranych przez masy pracujące.

W dalszym ciągu swego referatu Giuseppe di Vittorio omawia poszczególne dokumenty międzynarodowe, jak Kartę Narodów Zjednoczonych, Powszechną Deklarację Praw Człowieka oraz Międzynarodową Konwencję Pracy i stwierdza, że projekt Karty Praw Związkowych nie stoi w sprzeczności z tymi dokumentami.

Międzynarodowy ruch związkowy przez przyjęcie Karty Praw Związkowych przybliża ludzkości do wielkich celów demokracji, sprawiedliwości społecznej i pokoju światowego.

Z tych względów Karta Praw Związkowych stanowi nową podstawę dla wzmacnienia międzynarodowej solidarności mas pracujących i braterskiej pomocy, jakiej udzielają sobie wzajemnie

związkowcy poszczególnych krajów, by bronić swych praw.

Walka o Kartę i rozwój kampanii międzynarodowej o prawa związkowe

Aby Karta Praw Związkowych umożliwiła ruchowi związkowemu osiągnąć nowe sukcesy w walce mas pracujących o zaspokojenie ich żądań ekonomicznych i społecznych oraz o prawa związkowe, warunkiem zasadniczym jest to, aby w każdym kraju, w każdej gałęzi przemysłu, w każdym zakładzie pracy walka o Kartę łączyła się ściśle i konkretnie z walką mas pracujących w obronie ich żądań ekonomicznych.

W miarę możliwości przywódcy organizacji związkowych, a przede wszystkim aktywiści ŚFZZ winni zabiegać o zgodę organizacji związkowych wszelkiego kierunku na celu rozwinięcia działalności na rzecz Karty, ewentualnie na rzecz tej lub innej części Karty (w zależności od danego kraju, gałęzi przemysłu lub zakładu pracy).

Mogą być przedłożone parlamentom projekty ustaw, które obejmować będą bądź to całą Kartę, bądź też pewne jej rozdziały, trzeba bowiem uwzględnić i to, że któryś z postulatów Karty mógł być już zrealizowany w danym kraju, lub też przeciwnie, że jest jeszcze nie do zrealizowania w formie, w jakiej figuruje on w Karcie.

Karta musi także odgrywać rolę bodźca do postępu w ustawodawstwie socjalnym.

Jednocześnie Światowa Federacja Związków Zawodowych kontynuuje przed Radą Ekonomiczną i Społeczną Narodów Zjednoczonych, jak również przed Międzynarodową Organizacją Pracy swą akcję o przyjęcie skuteczniejszej procedury międzynarodowej dla zagwarantowania praw związkowych.

Organizacje związkowe muszą w najbliższych miesiącach zwracać się bezpośrednio do ONZ w celu poparcia propozycji ŚFZZ. Inicjatywa ŚFZZ będzie miała o tyle więcej szans powodzenia, o ile aktywniej będzie poparta przez ruch związkowy każdego kraju.

ŚFZZ będzie musiała pomóc w rozwoju akcji na rzecz Karty, zapożyczając z nią szerokie rzesze i popularizując inicjatywę podejmowaną w różnych krajach, osiągnięte sukcesy. Pracownicy i związki metropolii muszą zwłaszcza pomagać i popierać masy pracujące i związki zawodowe krajów kolonialnych w ich walce o prawa związkowe i wolność demokratyczną. Należy także podjąć odpowiednie kroki, aby 1 Maja 1955 r. był w jeszcze większej mierze niż w 1954 r. — międzynarodowym dnem walki o prawa związkowe i o swobodę demokratyczną.

W roku 1955 przypada 10 rocznica powstania ŚFZZ. Jest to 10 lat walk niestrudzonych i nieustannych o po-

szanowanie i gwarancję praw związkowych, walk o tę wielką sprawę, której ŚFZZ pozostaje wierna od początku swego istnienia.

Uczynimy z roku 1955 rok nowych zwycięstw, perspektyw coraz szerszych w bohaterskiej walce klasy robotniczej o swe prawa niepodzielne, o wolności zdobyte za cenę tyłu poświęceń, o lepsze życie w pokojowym świecie.

Towarzysze!

Walka o Kartę posunie na przód cały międzynarodowy ruch związkowy. I tego właśnie potrzeba.

Trzeba, aby masy pracujące szły naprzód, aby cała ludzkość mogła iść naprzód na drodze dobrobytu i powszechnego postępu, na drodze wolności i pokoju, którego podstawą jest bezpieczeństwo zbiorowe i niezawisłość narodowa wszystkich krajów.

Nasza wielka Federacja będzie umiała wywiązać się z tego historycznego i szczytnego go zadania.

Nota ZSRR do USA

(Dokończenie ze str. 1)

nad terytorium Japonii w pobliżu wyspy Hokkaido oraz że samolot ten został rzekomo zaatakowany przez samoloty radzieckie.

W nocie swego rządu USA nie neguje, że samolot amerykański typu B-29 odbywał lot po trasie wymienionej w nocie rządu radzieckiego z 7 listopada oraz że spotkanie samolotu amerykańskiego z samolotami radzieckimi nastąpiło nad wyspą Tanfiliewa (Wyspy Kurylskie).

Rząd USA oświadcza jednak, że samolot amerykański rzekomo nie otworzył ognia do samolotów radzieckich. Tymczasem fakt, że w czasie zbliżania się pościgowców radzieckich samolot amerykański otworzył do nich ogień, ustalono został z całkowitą wiarygodnością, w tym również przy pomocy odpowiednich aparatów.

W związku z tym należy przypomnieć, że nota rządu USA z 6 września br. w sprawie amerykańskiego samolotu wojkowego typu „Neptun”, który naruszył granicę państwową ZSRR w rejonie Przylądka Ostrownia 4 września br., również zawierała twierdzenie, że amerykański samolot wojkowy rzekomo w ogóle nie strzelał do pościgowców radzieckich. Jednak później ministerstwo marynarki USA jak również przedstawiciel amerykański w ONZ w swym przemówieniu w Radzie Bezpieczeństwa 10 września 1954 roku przyznał, że samolot amerykański w

rzeczywistości strzelał do samolotów radzieckich.

Co się dotyczy oświadczenia rządu USA, że niektóre wyspy południowo-kurylskie, gdzie miały miejsce incydenty z samolotami amerykańskimi, nie stanowią rzekomo terytorium radzieckiego, to oświadczenie to jest pozbawione wszelkich podstaw i jest jaskrawo sprzeczne z postanowieniami układu jaltańskiego w sprawie Wysp Kurylskich, przy czym uczestnikiem tego układu są również Stany Zjednoczone. Jak wiadomo, Związek Radziecki na podstawie układów zawartych między sojusznikami w sprawie kapitulacji Japonii przyjął kapitulację wojsk japońskich na terytorium wszystkich Wysp Kurylskich, które w myśl uchwał konferencji jaltańskiej zostały przekazane Związkowi Radzieckiemu. Zgodnie z wymiennym wyżej porozumieniem również dyrektywa sztabu dowódcy naczelnego mocarstw sojuszników McArthur z 29 stycznia 1946 roku stwierdza wprost, że wyspy te zostają wyłączone spod władzy zwierzchniej Japonii wraz z innymi terytoriami, które odpadły od Japonii.

W świetle powyższego rząd radziecki oświadcza, iż protest rządu USA jest bezpodstawny.

Rząd radziecki w swej nocie z 7 listopada wyraził już ubolewanie z powodu tego, że wypadki naruszania przez amerykańskie samoloty państwowej granicy państwowej ZSRR, w tym również incydent z 7 listo-

pada, pociągają za sobą całkowite niepotrzebne ofiary i straty. Stwierdzając to, rząd radziecki wychodzi z założenia, że USA podejmą w przyszłości kroki uniemożliwiające powtórzenie się tego rodzaju wypadków.

Podjęcie kroków celem niedopuszczenia do naruszania przez samoloty amerykańskie radzieckiej granicy państwowej umożliwiłoby uniknięcie tego rodzaju incydentów i związanych z nimi ofiar. Należy jednak podkreślić, że nie może się do tego przyczynić oświadczenie rządu USA, iż w przyszłości będzie on „zapewniał niezbędną ochronę” samolotom USA. Takie postępowanie amerykańskiego dowódcy wojskowego mogłoby jedynie zwiększyć ryzyko powtórzenia się podobnych incydentów, nie mówiąc już o tym, że byłoby to sprzeczne z wymogami osłabienia napięcia międzynarodowego.

Rząd radziecki potwierdza swą notę z 7 listopada br. i oczekuje, że rząd Stanów Zjednoczonych udzieli odpowiednich instrukcji dowódcy sił lotniczych USA, by podjęło niezbędne kroki w celu niedopuszczenia w przyszłości do naruszania przez samoloty amerykańskie granicy państwowej Związku Radzieckiego.

Władza i człowiek

W pierwszych dniach po wprowadzeniu się do nowego mieszkania byłem zbyt oszołomiony, aby zwracać uwagę na detale. Ba, trudno się dziwić, jest to przecież uroczyste, doniosłe wydarzenie w naszym życiu. Wszelako po upływie tygodnia, gdy już nieco ochłonąłem, zaczęły zastanawiać mnie rozmaite dziwne rzeczy. Dlaczego na przykład drzwi, okna i wszystkie części drewniane w lokalu pomalowane są na jakiś kolor podejrzanie brązowy, khaki, czy coś w tym rodzaju?

Wątpliwości moje pogłębił widok wykończanej właśnie naprzeciwko i buchającej już czarnym dymem kotłowni osiedlowej, gdzie malarze powlekali ramy okienne dziewczę białym lakierem.

Zgłosiłem się do instancji budowlanej, mieszczącej się w baraku opodal. Pewien technik zaczął ogromnie miłe dociepać: że kolor biały oznacza żalobę (na Dalekim Wschodzie), po cóż mi zatem te żmierzanie?... Ze ów podejrzanie brązowy odcień uspokaja roztrzęsione nerwy itd.

Inny urzędnik budowlany zbył mnie krótko, acz treściwie: niedopatrznie zaopatrzeni! (Okazało się potem, że mówił prawdę: przez kilkanaście dni nie było w magazynach białej farby, więc żeby nie utrudniać sobie życia oraz uniknąć waśni między lokatorami, pomalowano cały rząd bloków na brązowo).

Ale zmierzam do czegoś innego. Idzie mi o karzącą, pełną oburzenia odpowiedź jednego z inspektorów w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego. Oto, co od niego usłyszałem:

— Dziwię się wam, obywateli! Dostaliście mieszkanie i jeszcze stolicie grymasy... Pre tensje, wymagania, jak byście za to co najmniej zapłacili gotówką! Powinniście znać przysłówie o darowanym koniu.

Tym razem, wbrew własnej naturze, nie zirykował się. Rzecz była warta przemyślenia: to przecież nie pojedynczy, odosobniony wyskok, ale objaw pewnego dość rozpowszechnionego wśród części działaczy sposobu myślenia.

KRZYWE ZWIERCIADŁO

Bądźmy szczerzy. Tego typu odezwania się, rozmaite gesty łaskawców, hojność dobrodziejów, którzy każdemu świadczenie wobec obywatela podnoszą do rangi „wielkiego daru od Polski Ludowej” — z tym wszystkim spotykamy się często, stanowczo za często.

A w gruncie rzeczy przecież za tym niesmacznym „dętołem” kryje się zwykły, płaski oportunizm, wygodnictwo urzędnika czy wykonawcy. Setki tysięcy ludzi zdają sobie dobrze sprawę z prawdziwych dobrodziejstw, jakie stały się ich udziałem — dzięki wspólnej, ciężkiej pracy — w minionym dziesięcioleciu. To wcale nie znaczy, że mają stale wobec każdego przedstawiciela władzy żywić jakąś fałszywą, nie rozumianą wdzięczność, rezygnować z żądań i oczekiwań, odmawiać sobie pytań: dlaczego dzieje się tak a nie inaczej. Znam takich panów na kancelaryjnych włościach, którzy po niżej przychodzących do nich obywateli powiedziankami w rodzaju: „Zapomniałeś już, jak to było za sanacji...”

Istnieje pewne pomieszczenie, świadomie wykorzystywane przez tromtadrackich nie robów — „dygnitarzy”. Szerząc oni frazesem o „spartańskiej surowości naszego życia”, usiłują wmówić ludziom pracy, że ich uzasadnione żądania to „drobnomieszczańskie ciagoty, grymasy” itd. Naturalnie, jest to karykatura,

krzywe zwierciadło pewnych mądrych zasad.

Myślę, że granica między tzw. przedmiotami zbytku a tym, co obywatelowi ułatwia jego codzienne życie — przebiega zupełnie wyraźnie. Popielicowe futro czy orzechowa boazeria nie mają nic wspólnego np. z elektryczną lodówką czy pralką do bielizny, które zaczyna już produkować seryjnie nasz przemysł państwowy. Jest rzeczą najzupełniej zrozumiałą, że ludzie chcą ładnie mieszkać i korzystać z rozmaitych wygod; tylko ktoś bardzo nierozsądny albo zakłamanym dopatry się w tym „obcych” naleciałości. Mieszczańskie, mieszcuchowskie obrastanie w „ruchomości”, owo — jak mówił poeta — „święte nabytki, swoje, wyłączone...” — te sprawy straciły już bardzo wiele ze swej aktualności.

ZMIENIA SIĘ SKALA POTRZEB

Nadużywa się u nas często — słusznych w zasadzie — porównań z okresem przedwojennym. Czyż jedynym wskaźnikiem naszego wzrostu jest fakt, że szerokie masy żyją lepiej, kulturalniej niż przed wojną? Chyba od surowego, naprawdę surowego 1945 r. i od pierwszych lat po wojennych dzieli nas dość spory szlak przebyty; zmieniła i zmienia się wciąż skala potrzeb: jutro wymagania nasze staną się większe niż są dzisiaj i były wówczas.

Niestety, wielu przedstawicieli władzy zjawiska te ignoruje, ponieważ martwe nawyki działają silniej od chęci rewizji własnego stosunku do otoczenia.

Ma to swoje konsekwencje, już znacznie głębszego zasięgu. Nie zniknęło np. do reszty z pola ludzkiego myślenia przekonanie, że istota i funkcją władzy jest głównie utrzymanie dystansu między urzędem a ludnością z najrozmaitszych „ważnych” przyczyn.

Tę nieszczęsną schedę po starym, burżuazyjnym aparacie przejęło niestety wielu spośród nowego pokolenia działaczy i administratorów. W żadnych materialnych wartościach nie da się oszacować strat, jakie wynikają z takich poglądów, gdy znajdują one odbicie w praktyce.

BLIŻEJ CZŁOWIEKA

Zaledwie tydzień przed wyborami jeden z aktywistów Frontu Narodowego natknął się na tyłach ul. Brzeskiej, za Dworcem Wileńskim, na zbitych jak z desek szope o wymiarach 2x2 metry. Ze sterzącej w ścianie rury unosił się słaby dymek. W szopie tej mieszkał już dłuższy czas robotnik jednej z praskich fabryk, człowiek starszy, wraz z żoną i małym dzieckiem. Przez szpary w daszku przeświecało szare listopadowe niebo.

Dzięki natychmiastowej interwencji rodziny ta otrzymała w najbliższych dniach, poza wszelką kolejnością, nowe mieszkanie. Sedno sprawy tkwi jednak w czym innym.

Kiedy aktywista zawołał z zalem, zdumieniem, a zarazem złością: „Człowieku, dlaczego nie dopominałeś się o swoje?... Przecież należało ci się!...” — tamten tylko uśmiechnął się

z rezygnacją. I to już starczyło za wszelką odpowiedź.

Po prostu człowiek ten nie zdążył jeszcze uwierzyć w naszą władzę, w jej siłę pomocną wobec niedoli i krzywdy człowieka. W jego umyśle świat dzielił się ciągle na rządzących i rządzonych — tak jak to było za dziada i ojca. Może dopiero teraz, po przypadkowym zresztą spotkaniu z działaczem wyborczym, oczy jego zaczęły widzieć inaczej, dostrzegać to, co się zmieniło.

Ale nie pocieszajmy się. Zapewne w ciągu wielu długich lat robotnik z ul. Brzeskiej miał do czynienia z opisanymi już wyżej osobami urzędowymi, które realizują wprawdzie „odgórne” uchwały, ale po to jedynie, aby stało się zadość bożkowi sprawozdawczości; natomiast przedmiot tych uchwał — żywy, czujący człowiek, pozostaje dla nich najzupełniej obcy.

W toku kampanii wyborczej do rad narodowych, zdrowej, jak najbardziej rzetelnej w swoich założeniach, w toku gwałtownych dyskusji i wcale niełatwych sporów o osoby kandydatów — udało się już w dużym stopniu zmniejszyć szczelinę między placówką władzy a obywatelem. Do zadań nowo wybranych rad narodowych należy, aby granicę tę zatrzeć zupełnie. Albowiem sens i istota rządów ludu polega na tym, że każdy uczelwy człowiek pracy może mieć wpływ i pożyteczny wpływ na życie swojego środowiska — i odwrotnie, środowisko musi nieustannie troszczyć się, usuwać przeszkody z życia jednostek.

ALEKSANDER ZIEMNY



Pracujące spółdzielczość z sześciu województw w czasie obrad. (Patrz artykuł pt. „Aby rósł dorobek zespołowych gospodarstw”).

Sprawy i ludzie

0 „kłótlivcach złośliwych”

Trzypokojowe mieszkanie nr 10 w domu przy ul. Czerwonej Armii 9 w Poznaniu zajmują rodziny: Gawendowiczów, Wesolowskich i Niegolewskich. Kuchnia i łazienka znajdują się tuż przy pokoju tzw. przejściowym zamieszkiwanym przez Gawendowiczów. Problem nie byłby trudny gdyby u Gawendowiczów dobra wola wzięła górę nad złośliwością i nienaturalnym lubowaniem się w utrudnianiu życia sąsiadom.

Niegolewscy np. praktycznie są pozbawieni możliwości korzystania z kuchni i łazienki, co przysparza im moc kłopotów, włączając pod uwagę, że posiadają dwoje dzieci w wieku 3 i 4 lata. Tak więc dzieci ob. Niegolewskiej nie mogą się kąpać i otrzymywać rano na śniadanie gorącego mleka — bo nie odpowiada to ob. Gawendowiczowej. Doszło już do tego, że część sprzętów gospodarskich należących do ob. Niegolewskiej zamknęła ob. Gawendowiczowa w skrycie,

od której nikomu nie daje kluczy.

Podobnych listów i skarg od czytelników otrzymuje redakcja dziesiątki. Zatarci i sprzeczki między sąsiadami o łazienkę, o kuchnię stały się plagą. Powiedzmy sobie szczerze, że jedną z przesłanek stwarzających okazję do takich zatargów są wspólne kuchnie, czy łazienki. Ale to nie jedyna przyczyna i wcale nie najważniejsza. Mamy w Poznaniu masę rodzin zgodnie dzielących jedną kuchnię i korytarzy z doborodziejstw jednej łazienki. O wiele ważniejsza przyczyna tkwi w nas samych. Jest nią często chorobliwe wprost dążenie do pokazania swojego „ja”, rozdymanie do fantastycznych rozmiarów własnych ambicji, bezmyślność, ślepy upór i złośliwość. Przyznajmy się, że te pozostałości starego sposobu wychowania tkwią w nas jeszcze jak zarzewia gwoździ, że często wiemy o nich, a nie mamy siły albo też nie chcemy ich się pozbyć, bośmy zdążyli się do nich przyzwyczaić jak wielbłąd do garbu.

Niedawno rozmawiałem o tych sprawach z jednym z poznańskich prawników i dowiedziałem się od niego o istnieniu w Poznaniu pewnego typu ludzi — na szczęście dość nielicznie reprezentowanych, których nazwijmy sobie — „kłótlivcami złośliwymi”. Tak! nie przepuścił żadnej okazji żeby nie nawymyślać sąsiadowi w kuchni, w przedpokoju, na klatce schodowej. Wyłączy dopływ gazu, gdy będzie wiedział, że ktoś właśnie chce grzać wodę na herbatę, wykrepi w łazience żarówkę, przypomniawszy sobie, że to on właśnie kupił ją w zeszłym roku, napisze na podstawie wysłanych z pałca wiadomości doniesienie, że sąsiad posiada niezarejestrowany aparat radiowy i nie płaci rachunków za mieszkanie, bo ma znajomego... w ministerstwie. Kiedy wreszcie zdenerwuje kogoś dostatecznie i usłyszy za to kilka cierpkich słów — „kłótlivce złośliwi” pisze pozew do sądu o znieważenie, a w szalnym „oskarżeniu” woła wielkim głosem — „Nie pozwolimy obrażać obywateli Polski Ludowej”.

Całe szczęście oczywiście, że ten typ wymiera i że niedługo wypłeni go do tego stopnia, że trzeba będzie ochraniać kilka ostatnich okazów, aby nimi niegrzeczne dzieci straszyc (baba Jaga wyszła już z mody!). Chodzą jednak o to, że ci, jak ich nazwalimy, „kłótlivcy złośliwi” zarażili innych swoim przykładem, że znaleźli poplecuchów i naśladowców — chociaż już mniejszego kalibru — ale równie szkodliwych. Właśnie tych chorujących na ambicjonalne przerosty, tych z gatunku — „ja panu pokażę!” i „pan wie kto ja jestem?”. Tych, których często ponosi fantazja i woła wbrew zdrowemu rozsądkowi, który mówi im co innego — nie ustąpić — no bo po co? Im właśnie pragniemy przypomnieć, że sprawa kultury — to nie tylko wysokie stanowisko, modny i przyjemny dla oka ubiór, sprawa nie tylko odczuwania wewnętrznych doznań przy czytaniu Balzaca czy wysłuchiwanie chopinowskiego koncertu, sprawa nie tylko umiejętności posługiwania się obcymi językami, czy przesadywania w tzw. doborowym towarzystwie nawet w najwykwintniejszych kawiarniach. A jaka jeszcze sprawa? Tego chyba nie trudno będzie domyślić się po przeczytaniu naszego artykułu.

A. Z.

H. JANTOS



Powszechną uwagę na naradzie budziły łowiczanki w pięknych ludowych strojach.

Aby rósł dorobek zespołowych gospodarstw

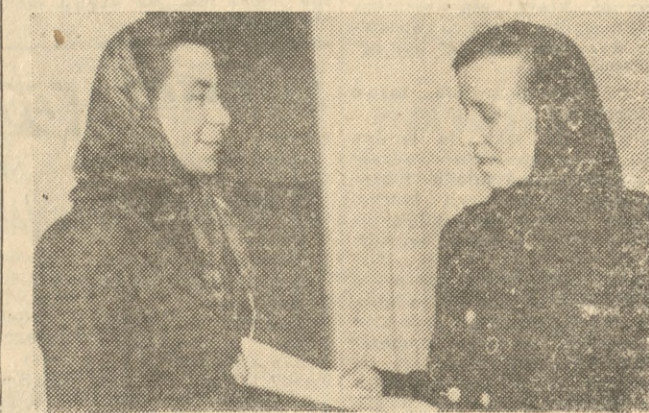
W dniach 11 i 12 bm. odbyła się w Poznaniu — jak już donosiliśmy — okręgowa narada kobiet spółdzielczyń przodujących w hodowli. W naradzie wzięły udział przedstawicielki województw: łódzkiego, gdańskiego, poznańskiego, zielonogórskiego, warszawskiego i koszalińskiego. Referat zasadniczy wygłosił dyrektor Departamentu Ministerstwa Rolnictwa — inż. Kłoczek, podsumowując dotychczasowy dorobek spółdzielni produkcyjnych w dziedzinie hodowli oraz wskazując na możliwości dalszego rozwoju tej bardzo ważnej gałęzi naszej produkcji na wsi.

W latach 1946—1953 w poważnym stopniu podnieśliśmy pogłowie zwierząt: krów o 89 proc., świń o 264 proc., owiec o 358 proc. Osiągnięcia te — stwierdził referent — zawdzięczamy przede wszystkim rzetelnej pracy kobiet wiejskich.

W rezultacie zwiększyliśmy wydatnie spożycie mięsa w naszym kraju. W 1938 roku przypadało 24 kg mięsa wieprzowego i wołowego na osobę — w 1953 roku już 35 kg. Mleka w 1938 roku przypadało 286 litrów na osobę — w 1953 roku — 342 litry.

Coraz bardziej wzrasta ilość spółdzielni produkcyjnych w naszym kraju. Poprawiają się warunki rozwoju hodowli. Wiele spółdzielni produkcyjnych może służyć wzorem prawidłowo prowadzonej hodowli zarówno bydła, jak i świń, owiec czy kur. Spółdzielnia produkcyjna w Krzyżankach, powiat Gościń, na przykład osiągała w 1950 roku przeciętnie 2840 litrów mleka od każdej krowy. W 1953 roku uzyskała 4202

litry o 3,37 proc. zawartości tłuszczu. W spółdzielni produkcyjnej Sady, powiat Po-



Maria Szywniak ze spółdzielni produkcyjnej w Guminach, powiat Krotoszyński, opowiada o swej pracy Agnieszce Cieplej ze spółdzielni produkcyjnej we wsi Nowy Folwark w tym samym powiecie. Spółdzielnia w Guminach pracuje już trzy lata i ma poważne osiągnięcia w hodowli trzody chlewnej. Spółdzielcy posiadali pierwotnie zaledwie 6 świń. W bieżącym roku chlewnia odstawia 60 szt. na plan, posiadając ponadto 120 świń, których część przeznaczono do nadplanowej odstawy. Agnieszka Ciepla słucha uważnie słów Marii Szywniak, gdyż pracuje w swojej chlewni dopiero od kilku miesięcy i chce zastosować w niej wszystkie słuszne metody pracy.

znań, — Maria Chrońska otrzymuje 11 litrów mleka dziennie od każdej krowy. Wyniki te osiąga ona dzięki utrzymywaniu wzorowej czystości w swej oborze oraz odpowiedniemu dawkowaniu paszy. W tym roku Maria Chrońska zakisiła 2,5 tony kiszonki na każdą krowę. Zofia Niecierska z Nieciszyni zmniejszyła dzięki systematycznemu paszeniu i odpowiedniej opiece ilość upad-

ków w swojej chlewni do zera. Niecierska odchowuje 12 prosiąt od jednej maciory.

W dyskusji nad referatem zabierało głos przeszło 20 hodowczyń, dzieląc się z zebranymi swoimi doświadczeniami.

Narada ta — powiedziała Helena Stasiak z powiatu płońskiego w województwie warszawskim — wiele nas nauczyła. Pokazała nam, że dużo jest jeszcze do zrobienia w naszych spółdzielniach. Będziemy się starały wszystkimi słusznymi metodami nowoczesnej hodowli przynieść do naszych i okolicznych spółdzielni produkcyjnych, aby rósł dorobek zespołowych gospodarstw i coraz bogatsza była nasza Ojczyzna.

W godzinach wieczornych uczestniczki narady wzięły udział w spotkaniach zorganizowanych dla nich przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wojewódzką Radę Związków Zawodowych, Centralę Rolniczo-Spółdzielczą, Wojsko Polskie, Centralę Przemysłu Mleczarskiego oraz Państwową Szkołę Pielegniarek.

W drugim dniu narady przodujące hodowczynie zwieździły kilka spółdzielni produkcyjnych naszego województwa.



ŚRODA

Waleriana, Celiny
Stożce w.: 7,38
z.: 15,24
Księżyc w.: 22,36
z.: 11,04

Zachmurzenie na ogół duże i okresowo opady w postaci deszczu lub mżawki. Mglisto. Możliwość przejściowych większych przejaśnień. Temperatura maksymalna około +6° C.

notatnik
KULTURALNY

W ramach wymiany kulturalnej przyjeżdżają do Gniezna Teatr Ziemi Lubuskiej, który wystawi trzykrotnie doskonałą komedię „Chirurg” — Aleksandra Korniejuka.

Pierwsze przedstawienie odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm., a następne w niedzielę.

✱

Ostatnio w świetlicy Zespołu PGR Wągrowiec zorganizowano zespół muzyczny pod kierownictwem Tadeusza Mikołajczaka — kierownika Spółdzielni Muzycznej w Wągrowcu. Utworzono także zespół teatralny, który przygotowuje się do wystawienia sztuki pt. „Takie czasy”.

(Kdw.)



Wiele jest gospód w miastach i miasteczkach naszego województwa. Ale niewiele może poszczycić się tak wspaniałym urządzeniem lokalu i obsługą — jak Gospoda Ludowa w Pyzdrach. Można tam nie tylko smacznie zjeść, lecz ponadto przeczytać najświeższe gazety, które numeruje dla klientów kierownik Kwitowski. Za ofiarę pracę otrzymał on liczne dyplomy uznania od swych władz zwierzchnich, które oceniły gospodę w Pyzdrach jako jedną z najlepszych zakładów zbiorowego żywienia zarządzanych przez spółdzielczość wiejską. (pż)

Fot. K. Przychodźki

Jaki kupić upominek?

Właściwy wybór świątecznego upominku bywa często niełatwym do rozwiązania problemem. Ileż to razy wędrując w przedświątecznym okresie ulicami, patrząc na wystawy, głośmy się nad tym, co by sprawiło Jej największą przyjemność na gwiazdkę, jaki upominek byłby najbardziej odpowiedni dla Niego!

Wchodzimy do sklepu i nagle powstaje mnóstwo wątpliwości: co wypada zaofiarować, a czego nie? Szukamy porady u ekspedientki, u osoby nam towarzyszącej, a wreszcie i u innych kupujących, którzy są tak samo niezdeterminowani jak i my.

Otóż istnieje pewien rodzaj upominków, które sprawiają zawsze zadowolenie obdarowanym i które ofiarować można zarówno żonie (czy mężowi) jak i koleżance (czy koleździe).

Upominkami tymi są kosmetyki. Łączą one w sobie trzy zalety: są estetyczne, pożyteczne i wreszcie — co nie jest obojętne dla ofiarodawcy — niedrogie. Wybór w tej dziedzinie mamy obfity, a przez umiejętne zestawienie kilku artykułów kosmetycznych możemy nasz upominek uczynić jeszcze bardziej atrakcyjnym.

Któżż kobieta nie uraduje się na widok kremów „Lechii”, czy „Urody”, pudru „Miraculum” i luksusowej kredki do warg o ładnym odcieniu.

Któżż odmówi przyjęcia perfum lub wody kwiatowej o subtelny zapachu o nazwach tak pociągających, jak „Bolero”, „Pre-

Realizacja czynów społecznych
zapewnia tysiące złotych oszczędności

Nowe izby mieszkalne i dodatkowe dostawy żywności

Mieszkańcy Wielkopolski zrealizowali już część czynów na cześć wyborów, a pozostałe są w trakcie realizowania.

Pracownicy Piekarni nr 8 w Ostrowie podnieśli wydajność pracy o 3 proc., a pracownicy sekcji ogrodniczej przy PSS remontują sposobem gospodarczym 485 skrzyń do transportu warzyw i owoców.

Chłopi indywidualni w Nowej Wsi (powiat Szamotuły) uporządkowali drogi gromadzkie i nawieźli je żużlem. Załoga Wronieckiej Fabryki Mebli odnowiła sposobem gospodarczym lokal nowej gromadzkiej rady narodowej w Chojnie nad Wartą.

Wiele oszczędności przyniesie wykonanie czynów przez chłopów z powiatu kaliskiego. I tak na przykład rolnicy z gromady Sullisławice pomagają przy budowie domu ludowego oraz sposobem gospodarczym wykończą drogę gromadzką.

Przy budowie jazu nawadniającego na rzece Prośnie

pracują chłop z gromady Polek. Budowa tego jazu przyczyni się do zwiększenia wydajności z łąk.

Członkowie spółdzielni produkcyjnych w Piotrowie, Jastrzębinach i Rzegocinie przekroczyli do dnia 31 grudnia br. obowiązkowe dostawy żywności o 30 proc.

Trzy dni przed terminem zrealizowali swój czyn spółdzielcy z Piotrowa, wywiązując się z nadwyżką z rocznej dostawy żywności.

Mieszkańcy Słupi Kapitulnej (powiat Rawicz) posta-

nowili wziąć udział w piątym etapie konkursu czytelników wiejskich i walczyć o tytuł przodującej gromady w czytelnictwie.

Czyn społeczny na cześć wyborów załogi Zarządu Budowlanego 10 w Kaliszu będzie wykonany jeszcze w bieżącym roku. Do dnia 27 grudnia załoga odda do użytku 40 izb mieszkalnych dla rodzin robotniczych.

(Opracowane na podstawie korespondencji: S. Hoffmanna, L. Nowaka, T. Kaczmarka i J. Jakubowskiego.)

Czytelnicy »Głosu« biorą udział w konkursie
„Oszczędzamy energię elektryczną
w godzinach szczytu”

Konkurs „Głosu Wielkopolskiego” i Zakładu Zbytu Energii Elektrycznej pod hasłem: „Oszczędzamy energię elektryczną w godzinach szczytu” spotkał się z dużym zainteresowaniem naszego społeczeństwa. Kilka dni upłynęło dopiero od chwili jego ogłoszenia, a już do redakcji napływają zgłoszenia uczestników oraz listy, w których wyrażają oni uznanie dla organizatorów konkursu.

Przypominamy naszym czytelnikom, że udział w konkursie mogą wziąć wszyscy mieszkańcy woj. poznańskiego i Ziemi Lubuskiej, którzy zobowiążą się do oszczędnego zużycia energii elektrycznej od zmroku do godz. 21. Zobowiązanie swoje należy wpisać na umieszczonym dzisiaj kuponie i przesłać w terminie do dnia 30 grudnia br. pod adresem: Redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, ul.

Grunwaldzka 19, pok. 71. Na kopercie prosimy napisać: „Konkurs”.

Dla uczestników konkursu przewidziane zostaną cenne nagrody, których wykaz podamy w najbliższych dniach.

ZGŁOSZENIE

do udziału w II Konkursie „Głosu Wielkopolskiego” i ZZEE „Oszczędzamy energię elektryczną w godzinach szczytu”.

Nazwisko

Adres

Moje zobowiązanie:

Dotąd używałem żarówek o łącznej mocy Watt, w okresie obciążenia szczytowego będę używał żarówek o łącznej mocy Watt.

Ponadto stosować się będę do obowiązujących zarządzeń w okresie korzystania z energii elektrycznej w godzinach szczytu wieczornego. Podjęte zobowiązanie będę realizował do dnia 15 marca 1955 roku.

(podpis)



między SASIADAMI

Warto się potrudzić

Wojciechyski przekreślił kontakt i zawieszona pod sufitem żarówka zapłonęła jasnym światłem. Usiadł teraz na ławie pod oknem i odczekał się do mlecznego Kaczmarczyka, który przyszedł do niego w odwiedziny:

— To i mamy, sąsiadzie, nowych radnych i gromadzką radę.

— No, roboty nasł radni będą mieli niemało. Ale teżmy też wybrali chłopów odpowiedzialnych. Dadaż radę wszystkiemu. My przecież wszyscy też nie od tego, żeby nie pomóc. Ale, ale, sąsiadzie — chciałem o czym innym pogadać. Cholera, wiesz, karmię ja moją lacią jak w Kalendarzu stoł, a ona ino szybko się opasa. Mleka jak dawała mało, tak daje.

— Co mówicie? Eeee, Kaczmarczyk! Trzeba było przed tym gadać. Wiesz przecież, że trochę się człowiek na krówkach zna. Bo to widzicie, sąsiadzie: dużo od żywienia zależy, ale nie wszystko. Aby zwiększyć mleczność krowy, nie wystarczy karmić według normy. Sprawność wymienia musi też być odpowiednią.

— Ba, sprawne wymię... Łatwo wam gadać.

— No, nie taka to trudna rzecz. Posłuchajcie. Zawsze trzeba się starać, od młodości krowy, żeby wymię czyli inaczej mleczny gruczoł, było ładnie rozwinięte. Toteż u krow, co jeszcze się nie cieliły, trzeba dbać o dobre i obfite karmienie przed wycieleniem na jakie dwa miesiące. Wiesz dlaczego? Ano krowa dostanie w paszy nadmiar białka. A to przyczynia się do tworzenia się nowych pęcherzyków mlecznych. Wtedy wymię bardzo dobrze się rozwija.

— Ciekawe rzeczy powiadaacie, sąsiadzie. Ze też nie pytałem was o to zeszłego roku. Prawie dajcie co i jak.

— Ano tak: wymię trza umiejętnie masować, no i doć, też fachowo. Wpadne do was któregoś dnia do obory, to pokażę, jak u nas na gospodarstwie doli my krowy. O ho to ważna rzecz — dobre pielęgnowanie wymienia krowy. W ten sposób można,

sąsiadzie, nie zwiększając ilości karmy, osiągnąć od krowy 5—10 procent więcej mleka. A myślicie też o czystym czyszczeniu krowy? Tak, tak. Czystość nie taka głupia rzecz. Idzie o to, że pobudza one krążenie krwi. A jak więcej krwi dopływa do wymienia — to i zwiększa się wydzielanie mleka. Powiem wam, że czyszczenie pozwala często powiększyć ilość mleka od krowy o jakąś dziesiątą część. Warto więc poświęcić na czyszczenie nieco czasu.

— Ale najwięcej, sąsiadzie, za leży mleczność krow od samego czasu wycielenia?

— A pewnie. U nas najwięcej krow cieli się wiosną. Ma się rozumieć, że w tym czasie wzrasta mocno mleczność krow. Ale szybko ta mleczność też zostaje zatrzymana. A to dlatego, że brakuje paszy. Bo jak to w lecie: pastwiska wysychają, a innej karmy mało jest też. I wtedy wiesz, jak to bywa. Zanim przyjdzie jesień — wymiona krowom całkiem pozasycha. Dlatego zupełnie, ale to zupełnie lepiej jest, jak krowa cieli się jesienią.

Aha, wiem już co powiecie. Wtedy paszy nie brak i krowy się dają dobrze rozdoić.

— Właśnie o to idzie. A wiesz, kiedy to przeżawie mleczność zaczyna się zmniejszać — można wygnać krowy na dobre pastwisko i takim sposobem otrzymujemy w dalszym ciągu całkiem sporo mleka. No, a potem, jak przyjdzie lećnia posucha, to i nie ma ona dla naszej krowy znaczenia. Przecie wtedy akurat i u naszej krowy wypada czas zasuszenia. Pomyślcie tylko, Kaczmarczyk, jak z tego wynika zysk. Przez uregulowanie wycielenia możecie nie dodając paszy swoim krowom dostać mleka o 10—15—20 procent więcej!

— Cie licho! Anim pomyślał o tym

— Porachujcie teraz: wasza laciata daje 2000 litrów rocznie. Jak byście dobrze strzegli terminu jej cielenia, fachowo ją doli, czyścieli jak trzeba codziennie, masowali wymię — to musiałaby wam dać jakieś 25 proc. mleka więcej. Czyli bez dodania paszy uzyskacie 500 litrów jeszcze! Warto się potrudzić, co, jak myślicie?

TEATR

OPERA — godz. 19

„Jezioro łabędzie”

TEATR POLSKI — g. 19

Słuby panieńskie

TEATR NOWY — g. 15

„Imieniny pana dyrektora” (przedst. za mnijęte), godz. 19 —

„Zabusia”

KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30

„Bosman z Bałki”

PANSTWOWY TEATR

LALKI I AKTORA

g. 11 — „Przegląd

młodych z cyrku” (przedstawienie zamknięte)

KINA

BAŁTYK — g. 14, 16,

18 i 20 „Królowa ba-

lu” (radziecki — od lat 7)

MUZA — g. 11, 16, 18

i 20 — „Małżeństwo

Kreczyńskiego” — I

CO gdzie kiedy

część (radz. — od lat

12)

RIALTO — g. 14, 16,

18 i 20 „Sługa

dwóch panów” (ra-

dziecki — od lat 12)

PIAST — godz. 17 i 19

„Niebezpieczny ładunek” (NRD — od lat

14)

WARTA — g. 14—20 —

„Niedźwiedzie w Ta-

trach” (dokumental-

ne)

FABIANOWO — g. 19

„Jedenastka z naszej

ulicy”

FOTOPLASTIKON —

g. 10—22 „Wersal”

KLUB TPP-R — g. 19

„O dwóch bibliote-

kach w ZSR” —

dr Zofia Kawecka o-

raz film „Na ukraiń-

skiej estradzie”

POLSKIE TOW. EKO-

NOMICZNE — WSE,

ul. Marchlewskiego

nr 145/150 (II ptr.) —

g. 18 „Z doświadczeń

CSR na odcinku pla-

nowania przestrzen-

nego miast i osiedli

oraz zagospodarowa-

nia przestrzennego

wsi” — mgr Zyg-

munt Węgrzyk

KOMISJA NAUKOWA

ZOZ ZZNP, aula

Szkoły Inżynierskiej,

pl. Marii Curie-Skłod-

owskiej 5 — g. 17

„Leonardo da Vinci

na tle włoskiego Od-

rodzenia” — prof.

mgr inż. F. Ulatow-

ski. Wstęp wolny

PUBL. BIBL. MIEJ-

SKA — g. 19 Wie-

czór autorski — Stanisława Hebanowskiego. Wstęp wolny.

RADIO

PROGRAM II

Fala Poznania 249 m

Wiadomości:

5.05, 6, 7, 7.40, 12.04

(P), 17.30, 18.15, 21.30

i 23.55.

Muzyka:

5.25, 7.15 i 8 — po-

ranna, 15.20 — ra-

dziecka muzyka lu-

dowa, 16 (P) — z ży-

cia muzyczn. świet-

lic, 16.50 (P) — pio-

senki w wykonaniu

chóru Czejdana, 17.40

(P) — rozrywkowa,

18.20 — arcydzieła

muzyki fortepiano-

wej, 19.45 — koncert

estradowy, 21 — ta-

neczna, 22 — Ra-

czew: Pieśń buntow-

ników — balet.



W ostatnich dniach gminna spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” oddała do użytku punkt skupu żywności w Pyzdrach, powiat Września. Pierwszego zaraz dnia nowy punkt przyjął zbiorowy transport żywności zorganizowany przez chłopów z gminy Dłusk. Łącznie przywieźli oni ponad 7,5 tony żywności, przy czym równocześnie 27 rolników zakończyło realizację swych rocznych planów dostaw. (pż)



Jeden za drugim podjeżdżają do rampy chłopskie wozy. Na zdjęciu górnym przy wyladunku bekoni Jan Wrzaszkowski z Białobrzegu.

Dział skupu Gminnej Spółdzielni w Pyzdrach może poszczycić się licznymi osiągnięciami w przekraczaniu planów.

Na zdjęciu dolnym widzimy wiceprzewodniczącą Dąbrowskiego w rozmowie z malorolnym Stanisławem Roszakiem, produkującym gospodarzem z Ciemierowa, przybyłym na spód z trzycietnarowym tucznikiem.

Fot. K. Przychodźki

PRACUJA
na poczet 1955

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Podgrodziu Kaliskim (pow. Kalisz) wykonała roczny plan za opatrzenia w dniu 23 ub. m. a więc 38 dni przed terminem.

Załoga Kaliskich Zakładów Przemysłu Dzwierskiego pracuje od 27 ub. m. na poczet przyszłego roku.

Dwa dni później o wykonaniu planu rocznego zameldowała załoga Fabryki Pieczywa Cukierniczego „Kaliszanka” w Kaliszu. Jednocześnie załoga ta walcząc o obniżkę kosztów własnych zaoszczędziła w ciągu ostatnich 10 miesięcy ponad 2 miliony złotych. (t)

Załoga Cegielni Parowej Ro starzewo nr 1 w dniu 8 bm. jako pierwsza z wszystkich cegielni należących do Wolsztyńskich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych wykonała tegoroczny plan wypału cegły.

Załoga ta już od dłuższego czasu przoduje w przedterminowym wykonywaniu planów. (J. W.)

Przełargi i licytacje

Dnia 21 grudnia 1954 r. o godz. 13 w Puławy-
kowie, ul. Poznańska 40 u dłużnika Władysła-
wa Palma sprzedane zostaną w drodze licyta-
cji: 2 noce stoliki, toaletka jasno-dębowa, bu-
fet, kredens, witraż, radioaparat lampowy,
piec elektryczny marki „Solwa” oraz dziewięć
bobrów-samic (kotnych) i czternaście bobrów
samców. Wartość szacunkowa 24 650 zł.

Komornik Sądu Powiat. rew. IV w Pozna-
niu, ul. Ogrodowa 4. 39158g

Pracownicy poszukiwani

Kuchmistrza I kategorii przyjmujemy na stałe.
Hotel „Orbis”, Poznań, al. Marcinkowskiego 10
K3230

Uczennica fryzjerska potrzebna. Spółdz. Pracy
Kosmetyka Poznań, plac Wolności 2. K3186

Fryzjer(ka) damski(a) z własną aparaturą po-
trzebny Spółdz. Pracy Kosmetyka Poznań, plac
Wolności 2. K3188

Inżynierów, techników budowlanych przyjmie
zaraz Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe
w Szamotułach, warunki pracy wg Układu
Zbiorowego w Budownictwie. K3189

Sprzedawców wagonowych obnośnych za wyn-
agrodzeniem prowizyjnym oraz robotników
do transportu zatrudnia Kolejowe Zakłady Ga-
stronomiczne Poznań, Dworzec Główny, pokój
12. K3199

Dekoratorów, dekoratora-malarza, stolarza i
pomocników palaczy zatrudni P. D. T. w Po-
znaniu, Al. Lampego 14. K3217

Techników budowlanych, murarzy i zdunów na
warunkach Zbiorowego Układu Pracy w Bu-
downictwie zatrudni Miejskie Przedsiębior-
stwo Remontowo-Budowlane w Świebodzinie.
Blizszych informacji udzieli Referat Kadr.
K3210

Nieruchomości

Parcela, domki wille, kamie-
nice, kupno, sprzedaż zala-
twa solidnie „Unia”, Poz-
nań, Nowowiejskiego 9
38111g

Kamienice, wille, parcele,
domki, w różnych dzielni-
cach polecam — poszukuję
Nowak, Poznań, Czerwonej
Armii 26, tel. 87-95. K3340g

Kamienice komfortowe ze skła-
dami, wille, domki jedno-
rodzinne oraz parcele poleca-
ją — poszukuje Hinz, Poznań,
Piękary 19. 38434g

Sprzedam połowę parceli pod
budowę domku bliźniaczego
w Poznaniu (okolica Pogod-
no). Oferty Biuro Ogłosze-
ń, Świerczewskiego 3, dia
38858g.

Jednopiętrowy dom z ogro-
dem w Krobli, Kolejowa 10
sprzedam. Wiadomość: Ka-
zimierz Miller, Stalinogród,
ul. 1 Maja 81. K3228

Kupię domek jednorodzinny
z wolnym 3-pokojowym mie-
szkaniem, Oferty Biuro Ogłos-
zeń, Świerczewskiego 3, dia
38869g.

Kupię domek z ogrodem w o-
kolicy Poznania. Oferty Bu-
ro Ogłoszeń, Świerczewskiego
3, dia 38873g.

Domak 1 lub 2-rodzinny,
względnie parcele przy do-
grodnej komunikacji miejskiej,
kupię. Oferty Biuro Ogłosze-
ń, Świerczewskiego 3, dia
38897g.

Parcelę 900 m², oparkowaną,
na Sołacz, przy tramwaju,
sprzedam. Oferty Biuro Ogłos-
zeń, Świerczewskiego 3, dia
38912g.

1 ha działki niezabudowana,
przy Wzręcin (osiedle elek-
tryfikowane) sprzedam. Eleo-
nora Ciesielska, Dębina, p-14
Września. 38914g

Kupię domek jednorodzinny
w Poznaniu lub okolicy, ewen-
tualnie odkupię udział w
Spół. Budowlanej. Oferty Bu-
ro Ogłoszeń, Świerczewskiego
3, dia 38932g.

Kupię dom z ogrodem. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3, dia 38968g.

Dom 3-pokojowy, dwa ha
ziemi, 45.000 zł, dom dwu-
pokojowy (pow. Szamotuły),
25.000 zł, parcele 1280 m²,
opłotowana, blisko tramwaju,
(ul. Grunwaldzka) 40.000 zł,
parcele 1270 m², Staroleka,
18.000 zł, sprzedam Nowak,
Poznań, Wyspiańskiego 16.
39007g

Kupno

Maszyny do szycia komple-
tne oraz niekompletne kupię.
Poznań, Chłapowskiego 3,
m. 3. 39184g

Stalki gorsetowe (fiszliny) w
każdej ilości kupię. Zieliń-
ski, Kraków, Stradom 11.
K3191

Kupię witraż. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego 3,
dia 38885g.

Wózek czarki, głęboki kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3, dia 38891g

Pianino markowe, nowocze-
sne, w bardzo dobrym stanie
kupię. Oferty Biuro Ogłos-
zeń, Świerczewskiego 3, dia
38905g.

Wszystkim Krewnym, Znajomym, Kolegom i byłym
Uczniom Zmarłego, oraz Sąsiadom, którzy oddali ostat-
nią przysługę naszemu najdroższemu i nigdy nieza-
pomnianemu mężowi i tatusiowi, śp.

Leonowi Groszkowi

a także za okazane nam współczucie składamy
serdeczne podziękowania

Strapione

39126g

Technika - mechanika (technologia lub kon-
struktora) przyjmują zaraz Zakłady Wytwórcze
Ogniw i Baterii Poznań, ul. Grochowa Łąki 4.
K3200

Muzyków (na dzień 31 grudnia br.) zgłoszenia
przyjmują Poznańskie Zakłady Gastronomicz-
ne — Zachód, Poznań, ul. Ratajczaka nr 33 —
Dział Organizacji. K3219

Instruktorów organizacji rachunkowości oraz
głównych księgowych ze znajomością R. P. K.
dla przemysłu poszukuje Zjednoczenie Przemys-
łu Mleczarskiego w Poznaniu. Zgłoszenia u
głównego księgowego Zjednoczenia w Pozna-
niu, ul. Składowa 4, pok. nr 1. K3222

Kierownik(czka) mniejszego domu czasowego
w pobliżu Poznania, który(a) w sezonie letnim
poprowadzi dla wczasowiczów kuchnię, z obo-
wiązkami zagospodarowania i administracji
tak domu jak i ogrodu w ciągu całego roku,
potrzebny(a) od 1 stycznia. Mieszkanie na miej-
scu zapewnione. Szczegółowe oferty kierować
do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia
K3223.

Glicerofosfat

preparat fosforowo-wapniowy w granulach

WZMACNIAJĄCY DLA DZIECI

ZAPOBIEGA KRZYWICY

1-2 łyżeczki od herbaty dziennie w czasie jedzenia

CHĘTNIE PRZYJIMOWANY PRZEZ DZIECI

DO NABYCIA W APTEKACH, PUNKTACH APTECZNYCH I DROGERIACH MHD.

Platformę na gumach, 4 tony,
sprzedam lub zamienię na 2-
tonową, Poznań, Smolna 10.
38887g

Aparat do trwałej ondulacji,
komplet części, sprzedam.
Poznań, Dzierżyńskiego 349/26
blok 13a. 38893g

Syrenę alarmową na prad.
12 volt, dla straży pożarnej,
sprzedam. Oferty Biuro Ogłos-
zeń, Świerczewskiego 3, dia
38899g.

Ohrasz Z Rozwadowskiego, 2
szalki lekarskie, kilim, lustro
kryształowe, piekarnik garo-
wy, sprzedam. Poznań, Stru-
sia 8, m. 7 — Werka. 38900g

Łańkę dużą, zamykającą oży-
wizmo metalowe dla łańki
oraz parawan i kłatkę dla
płaski, sprzedam. Poznań, Zu-
rawia 19/21, m. 1. 38902g

Warsztat tokarski kompletnie
urządzony, z powodu wyjazdu
sprzedam. Oferty Biuro Ogłos-
zeń, Świerczewskiego 3, dia
38909g.

Sprzedam radio „Super Aty”
6-lampowe, 5-zakresowe, Poz-
nań, Swoboda 27, m. 1.
38910g

Sprzedam tapczan. Poznań,
Szamarzewskiego 61, m. 6.
38911g

Futro męskie, nowe, spód ba-
rany, sprzedam. Adres wska-
że Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3, nr 38916g.

Długa sukienka ślubna z welo-
nem zagranicznym, 1200 zł,
sprzedam. Oferty Biuro Ogłos-
zeń, Świerczewskiego 3, dia
38922g.

Radio 6-lampowe sprzedam.
Poznań, Nowowiejskiego 59,
m. 3. 38924g

Płaszcz damski, czarny (mo-
del) oraz kurtkę zimową,
sprzedam Poznań, Gasiorow-
skiego 10, pracownia krawie-
cka. 38926g

Sprzedam magiel domowy,
względnie zamienię na wana-
nę kąpielową. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego 3,
dia 38928g.

Sypialnie biała, ewentualnie
w czesłach, tania sprzedam.
Poznań, Fabryczna 1, m. 4.
38929g

Samochód „Fiat” 1100, 4-
drzwiowy, sprzedam. Poznań,
Główna, Onieśniewska 1, m.
8. 38931g

Wózek - auto, elegancki,
na łożyskach kulkowych, sprze-
dam. Poznań, Garbary 61, m.
14. 38935g

Złota bransoletka, pierścionek
z brylantami, zegarek kieszon-
kowy, projektor filmowy 8-
mm, 30 filmami, aparat foto-
graficzny kasety, głośnik,
patefon, zbiory znaczków, mo-
tocyklowe słodko tylnie, orga-
ninalną plastikę „Torpedo”, ple-
cyk gazowy, sprzedam. Adres
wskaże Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3, nr 38925g.

Rowerek dziecięcy, dwukoło-
wy, nowy, sprzedam. Poznań,
Podolska 24. 38981g

Tokarnię 1 m tocznicę, bez
gruby pociągowej, spiesznie
sprzedam. Adres wskaże Bu-
ro Ogłoszeń, Świerczewskiego
3, nr 38982g.

Maszyny do szycia sprzedam.
Poznań, Palacza 39, m. 5.
38980g

Dnia 12 grudnia 1954 zmarł się z tym światem mój
najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek i wychowaw-
ca, śp.

Hieronim Grześkowski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm. o godz.
14.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Zona i rodzina

Poznań - Zielonec, Ruglińska 1. 39266g

Dnia 12 grudnia 1954 zmarł w Bogu, opatrzony
sakramentami św. nasz najdroższy, nigdy niezapomnia-
ny mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

Antoni Pakosz

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm. o godz. 11.10
z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

39282g

Poznańskie Zakłady
Papiernicze Fabryka
Papieru w Melele
zakup!
1 plec na gaz i palenisko
„Westfalkę”
2 spluczeki usępowe
2 systemy do umywalek
1 plec do wanny typu
„Junkers”, gazowy.
Wiadomości telefonicz-
nie Dr. Gł. Mechanika
38-02, 48-06. K3215

APARAT

do trwałej
ondulacji

zakup! Spółdz. Pracy Ko-
smetyka Poznań, plac
Wolności 2. K3187

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózków do odciągania krwi
sprzedam. Józef Czajkowski,
Borajka Nowa, pow. Wolsztyń.
Poznań, 38938g

Sprzedam maszynę do szycia.
Poznań, Górczyńska 31a, m. 8.
38938g

Włoczenie ciemna (prasa fryk-
cyjna) nr 5, sprzedam. Poz-
nań, Dąbrowskiego 30. 38942g

Sprzedam futro (złocze) Poz-
nań, Słowackiego 24, m. 8.
38943g

Sprzedam 2 łóżka białe, żela-
znie z materacami. Poznań,
Kościuszki 107, m. 3. 38946g

Łóżeczko w dobrym stanie,
sprzedam. Poznań, Wozna 5,
m. 2. 38946g

Sprzedam platformy na gum-
niem. Poznań, Strzelecka
40 (plac) od godz. 10. 38948g

Maszynę szewską (Raciarke),
sprzedam. Poznań, Kolejowa
37, m. 3. 38950g

Maszynę do szycia sprzedam.
Poznań, Konopnickiego 3, m.
7, od godz. 15.30—19. 38951g

Pianino krzyżowe w dobrym
stanie, maszynę do szycia
sprzedam. Adres wskaże Bu-
ro Ogłoszeń, Świerczewskiego
3, nr 38952g.

Maszynę do podnoszenia o-
czek sprzedam. Poznań, Da-
browskiego 43, m. 9. 38953g

Nowa radiol 8 lamp, z adap-
terem lub z mikrofonem, sprze-
dam. Feliks Gojny, Poznań,
Niedziałkowskiego 25, m. 10.
38954g

Młynok do kredy, złót ił, z
silnikiem, wózek czterokoło-
wy, waga docymalna do 400
kg, sprzedam. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego 3,
dia 38959g.

Pierścionek zaręczynowy, bry-
lant, perełki, okazjonalnie sprze-
dam, cena 1200 zł. Poznań,
Poznańska 28/30, m. 22.
38960g

Motocykl z przyczepką sprze-
dam lub zamienię na samo-
chód. Poznań, Rokossowskiego
86, m. 4. 38967g

Balans śrubowy tania sprze-
dam. Poznań, Nowowiejskiego
9, m. 3, w podwórzu. 38971g

Sprzedam spawarkę elektrycz-
ną. Poznań, Dzierżyńskiego
124, ślusarnia. 38977g

Maszyny do szycia sprzedam.
Poznań, Palacza 39, m. 5.
38980g

Rowerek dziecięcy, dwukoło-
wy, nowy, sprzedam. Poznań,
Podolska 24. 38981g

Tokarnię 1 m tocznicę, bez
gruby pociągowej, spiesznie
sprzedam. Adres wskaże Bu-
ro Ogłoszeń, Świerczewskiego
3, nr 38982g.

Maszyny do szycia sprzedam.
Poznań, Palacza 39, m. 5.
38980g

Dnia 12 bm. zmarła w Bogu nasza najukochań-
sza matka, teściowa i babcia, śp.

z Korsusów

Konstancja Włodarczak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm. o godz.
11 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona
rodzina

Poznań, Zeylanda 9, m. 8.
Kofcjan. 39274g

W tanie i praktyczne podarki święteczne

zaopatrzysz się

W SKLEPACH GALANTERYJNYCH

MHD

BIELIZNA, SWETRY, SZALE, KRAWATY w wielkim wyborze

K3197

Zamienię 2 pokoje z kuch-
nią na 1 pokój z kuch-
nią. Poznań, Rokossowskie-
go 175, m. 20. 38871g

Poszukuję mieszkania 1—2-po-
kojowego do remontu. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3, dia 38898g, wzgl.
Poznań, tel. 501-57. 38898g

Zamienię mieszkanie 3 poko-
je z kuchnią oraz pokój z
używaniem kuchni, na 2 po-
koje z kuchnią, na 2 pokoje z
kuchnią i jeden pokój z kuchnią.
Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3, dia 38901g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią,
łazienką, samodzielne, oraz
pokój z używaniem kuchni,
na mieszkanie 2 1/2 lub 3-po-
kajowe. Oferty Biuro Ogłos-
zeń, Świerczewskiego 3, dia
38904g.

Student poszukuje pokoju.
Warunki do omówienia. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3, dia 38906g.

Pracujący, często na delega-
cji, poszukuje niekierującego
pokoju. Oferty Biuro Ogłos-
zeń, Świerczewskiego 3, dia
38915g.

Mieszkanie dwupokojowe do
remontu poszukuję. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3, dia 38920g.

Zamienię piękny pokój w
Szczecinie śródmieście, na
pokój w Poznaniu, Poznań,
Słowackiego 24, m. 8. 38944g

Zamienię duże, dwupokojowe,
z kuchnią, łazienką, w cen-
trum i pr., front, na podob-
ne trzypokojowe. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3, dia 38956g.

Poszukuję pokoju z kuchnią
do remontu. Warunki do omó-
wienia. Oferty Biuro Ogłosze-
ń, Świerczewskiego 3, dia
38958g.

Pokój z kuchnią, łazienką, sa-
modzielne, zamienię na 2 po-
koje podobne. Poznań, Dzier-
żyńskiego 45, skład galante-
rii. 38961g

Przyjmę dwie uczennice lice-
alne, z prowincji, na pokój.
Poznań, Rokossowskiego 121,
m. 4. 38969g

Zakopane — 1 lub 2 poko-
je z kuchnią, łazienką, za-
mienię na podobne w Pozna-
niu. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3, dia
38973g.

Spokojna studentka poszuku-
je pokoju. Oferty Biuro Ogłos-
zeń, Świerczewskiego 3, dia
38984g.

Dwie siostry poszukują poko-
ju. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3, dia
38992g.

Przedsiębiorstwo Państwo-
we w Poznaniu
POSZUKUJE

spiesznie pokoju dla pra-
cownika. Oferty Biuro O-
głoszeń, Świerczewskiego
3, dia K3182.

Zamienię pokój z kuchnią, sa-
modzielne, parter, w okolicy
parku Kaspzaka, na dwa od-
dzielne, duże pokoje, z uży-
waniem kuchni. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego 3,
dia 38967g.

Praca

Samodzielną gospośnią potrze-
bną zaraz. Poznań, Dzierży-
ńskiego 45, skład galanterii.
38962g

Przyjmę do szycia krawaty
oraz inną galanterię. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3, dia 38853g.

Osobę umiejacą szyci oraz ze
znajomością wykonywania to-
rebek nylonowych, przyjmę.
Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3, dia 38874g.

Gospośnią uczciwą, lubiącą
dzieci, z referencjami potrze-
bna. Poznań, Słowackiego 48,
m. 5, od godz. 13. 38832g

Kulturowa rencistka przyjmie
pracę od 1 stycznia, do 2—3
osób. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3, dia
38883g.

Przyjmę posadę brygadzysty
hodowlanego, wzgl. magazyn-
nicę w PGR, blisko stacji
kolejowej. Posiadam tytułu
leśnią praktykę. Oferty Bu-
ro Ogłoszeń, Świerczewskiego
3, dia 38889g.

Emerytka do dziecka potrze-
bna. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3, dia
38917g.

Przedstawiciela przyjmującego
zamówienia na portrety
poszukuję. Oferty Biuro Ogłos-
zeń, Świerczewskiego 3, dia
38892g.

Samodzielną gospośnią do ma-
łego domu potrzebna zaraz.
Warunki dobre. Poznań, Zam-
kowa 3, m. 7. Informacje po
godz. 18. 38907g

Pomoc domowa z gotowaniem
potrzebna na wieś, na pleba-
nię pod Poznaniem. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3, dia 38913g.

Pogrzeb śp.

z Werwiskich
Anny Żytkowiak

odbędzie się dzisiaj o godz. 13 z kaplicy cmentarza
na Główniej. 39198g

Dnia 10 grudnia 1954 zmarł w Bogu mój najdro-
ższy mąż, nasz ojciec i szwagier, śp.

Feliks Lenartowicz

przeżył lat 60.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj we wtorek, 14 bm.
o godz. 15.10 z kaplicy przy kościele farnym w Go-
styniu.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona, synowie i szwagrowie

39223g

Dnia 11 grudnia odszedł od nas, nasz nieodżało-
wany towarzysz pracy, opiekun młodzieży

Marceli Knast

Miłością dzieci i nieustraszoną pracą dla dobra szko-
ły zaskarbił sobie pamięć w sercach wszystkich na
zawsze.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 14 bm., o godz.
14.30 z cmentarza na Junikowie.

Grono nauczycielskie

Komitet rodzicielski

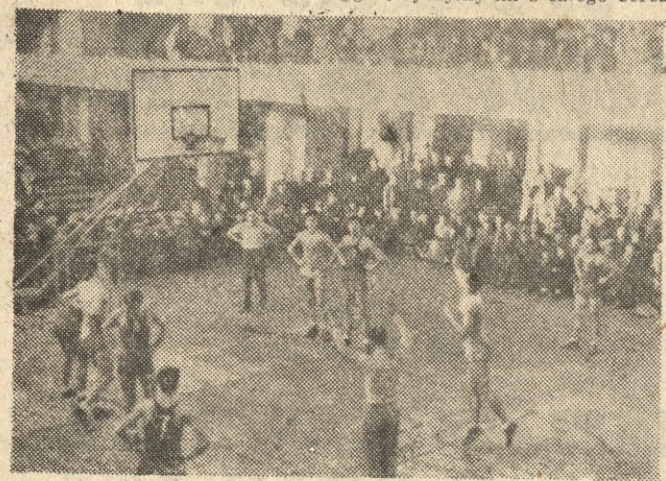
Dzieci

392

Sportowa mieszanka

Zdjęcia: K. PRZYCHODZKI

...Za ułamek sekundy egzekutor rzutu osobistego — Jaśkowiak ukuje piłkę w koszu CWKS i zdobędzie punkt dla Stali...



Ostatnia niedziela minęła w Poznaniu pod znakiem koszykówki. Trzy mecze ligowe w jednym dniu!

Koszykarze Stali, mimo pewnej poprawy formy, nie mogą jakoś wyjść z impasu. Mieli zresztą trudnego przeciwnika — zespół stołeczny CWKS, zajmujący w tabeli trzecie miejsce. Stalowcy, choć w pierwszej połowie byli równorzędnym przeciwnikiem wojskowych (30:34), po przerwie musieli jednak uznać wyższość lepszych technicznie i taktycznie gości i ostatecznie przegrali już siódmy z kolei mecz mistrzowski — 59:70. Poza Młynarczykiem i Mierzwą, reszta zawodników Stali nie zagrała na swoim normalnym poziomie. Stal zajmuje ciągle jeszcze ostat-



A oto trening lekkoatletów Stali, przeprowadzany w okolicach Jeziora Maltańskiego. Kto wie, czy obecna praca nie przyniesie wiosną na bieżniach, rzutniach i skoczniach nowych rekordowych wyników? Bezblędne wykonania widocznej na zdjęciu „stójki na rękach” dostrzegł instruktor Bartek.

Fragment pojedynku w tenisie stołowym między Mańką z poznańskiego AZS (III miejsce), a Nowakówną z leszczyńskiego Kolejarza (IV miejsce). Spotkanie to rozegrano w czasie indywidualnych mistrzostw Wielkopolski. Wśród mężczyzn mistrzowski tytuł wywalczył Adamski (Spójnia P.), a wśród kobiet Tomaszewska (Stal Poznań).



Po trudnych trzydniowych ogólnopolskich turniejach szachowych ZS Gwardia do finałów zakwalifikowało się 6 szachistów. Nakoneczny (Zielona Góra), Szewczyk (Łódź), Skucha (Warszawa), Sujka (Opole), Zajac (Wrocław) i Paczek (Kraków). Na zdjęciu: fragment sali Wojewódzkiego Domu Kultury przy ul. Grunwaldzkiej gdzie odbył się turniej. Tekst: M. F.

Liga hokejowa

W drugiej kolejce spotkań w lidze hokeja na lodzie uzyskano następujące wyniki: CWKS — Gwardia (Stalino-gród) — 11:1, Ogniwo (Cieszyn) — Gwardia (Bydgoszcz) — 1:3 i Włóknarz (Zgierz) — Unia (Krynica) — 5:3.

CWKS nadal na czele I ligi bokserskiej

Spotkania bokserskie o mistrzostwo I ligi przyniosły następujące wyniki: w Szczecinie Kolejarz pokonał swego i-miennika z Gdańska — 12:8, w Łodzi Włóknarz zremisował z Gwardią (W-wa) 10:10, w Warszawie CWKS wygrał z krakowską Gwardią — 14:6. Po 6 rundach rozgrywek przodnikiem jest nadal CWKS — 12 pkt. przed Kolejarzem (Szczecin) — 7 pkt.

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, K-5-54284

GŁOS SPORTOWY

Zwycięzca sportowca

Rozegrane w Gdańsku spotkanie pięściarskie między miejscową Gwardią i Rudą Hvezdą (CSR) zakończyło się wynikiem remisowym — 10:10. Najlepszą walkę dnia stoczył Zachara z Antkiewiczem. Zasłużone zwycięstwo odniósł Czechosłowak.

Zawody kontrolne najlepszych ciężarowców przyniosły trzy nowe rekordy Polski, które ustanowił Czepuński (AZS - AWF) — w wyciskaniu — 102,5 kg, w podrzucie — 127,5 kg i w trójdobu — 330 kg.

Bokserzy Budowlanych remisują w Piotrkowie Trybunalskim

Pięściarze Unii w Piotrkowie, walczący w II lidze, stanowią silny zespół w swej grupie. W ciągu ostatnich lat w walkach o wejście do II ligi Unia uległa na własnym terenie raz tylko poznańskim Budowlanym — 9:11.

Spotkanie bokserskie między drużynami poznańskiej

Stali i piotrkowskiej Unii za kończyło się wynikiem — 10:10. Budowlani mieli szansę wywieźć dwa punkty, gdyby nie zbyt pochopne dyskwalifikacje zawodników przez sędziego ringowego — Antoniuksa z Olsztyna. — Skrzywdził on Kaliskiego, a przede wszystkim Trąbkę. W ogóle sędzią szafował napomnieniami, udzielając ich ogółem 17.

Poznaniacy prowadzili już — 8:2, jednak doping widowni i... krzywdzące Budowlanych dyskwalifikacje doprowadziły do remisu.

A oto wyniki spotkań według kolejności wag od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu Budowlani): — Liedtke wygrał na punkty z Błaszykiem, Izydorczak uległ na punkty Laskiemu, Kałużny wypunktował Maraczewskiego, Panke, po ładnej walce, zwyciężył Matuszewski, Kaczmarek — Maciejewskiego, Trąbka przegrał przez dyskwalifikację z Kałużnym, Szkudlarek zwyciężył na punkty Masiarka, Buczkowski pokonał przez t. k. o. Cygana, Kaliskiego zdyskwalifikowano w walce z Gieragą. W wadze ciężkiej Budowlani wycofali Mrówkę, oddając silniejszy Stecowski dwa punkty bez walki. (P)

Mistrzostwa Wielkopolski w tenisie stołowym

Doroczny turniej o mistrzostwo Wielkopolski w konkurencjach kobiet i mężczyzn zgromadził 42 zawodników. Nie przyjechali zawodnicy: Kalisza, Ostrowa i Ostrzeszowa. Komisja turniejowa nie dopuściła do gry szeregu zawodników, którzy nie posiadali książeczek SPO i klasyfikacyjnych lub zaświadczeń z badania lekarskiego.

W finale turnieju kobiet I miejsce zdobyła Tomaszewska z poznańskiej Stali. Wygrała ona z Zielińską (Kolejarz — Poznań) — 3:0, Nowakówną (Kolejarz — Leszno) — 3:1 i z Mańką (AZS) — 3:2. II miejsce zajęła Zielińska (wygrała z Mańką — 3:1 i z Nowakówną — 3:1). III — Mańka, IV — Nowakówna.

Rozgrywki mężczyzn zakończył się pełnym sukcesem Adamskiego z poznańskiej Spójni, który tytuł mistrza zdobył bez porażki. Turniej mężczyzn stał pod znakiem silnego ataku młodych zawodników. II miejsce uzyskał dobrze dysponowany Kosmowski (Budowlani), III — Przychodny (Unia), IV — Sosński (Spójnia).

Dalsze miejsca zajęli: V — Tomczak (Spójnia), VI — Mulczyński (Kolejarz — Leszno), VII — Bagiński (Kolejarz — Leszno) i VIII — Feyerhern (Stal). (wil)

Zwycięstwo ostrowskiego Kolejarza

Piękny sukces odniósł ostrowski Kolejarz w meczu o mistrzostwo II ligi w koszykówce mężczyzn, zwyciężając zdecydowanie AZS-AWF — 56:29 (29:12). Najlepszymi strzelcami dla ostrowian byli Fraszczak — 22 pkt. i Grzęda — 19 pkt.

Kolejarki gromią koszykarki Spójni (W-wa) 66:33 (20:20)

Spotkanie o mistrzostwo kobiecej ligi koszykówki, rozegrane między poznańskim Kolejarzem a warszawską Spójnią miało nierówny przebieg. W pierwszej połowie Spójnia sprawiła niespodziankę nawiązując z zespołem poznańskim zupełnie równorzędny grę. Po przerwie, na ile dobrze grających Kolejarek Spójniści wypadli bardzo słabo, szczególnie pod względem dyspozycji strzałowej. Kolejarki na oddanych z gry 37 rzutów 20 razy umieściły piłkę w koszu, warszawianki w II połowie zdobyły z gry tylko 4 kosze z 39 oddanych rzutów! Poznanianki ładnymi zagraniami na polu podkoszowym łatwo



W kolejnych spotkaniach o mistrzostwo II ligi bokserkiej uzyskano następujące wyniki: Grupa I — Stal (Wrocław) — Stal (Elbląg) — 13:7, Ogniwo (Kraków) — Gwardia (Łódź) — 10:10, Stal (Radom) — Gwardia (Przemyśl) — 14:6, Grupa II — Unia (Piotrków) — Budowlani (Poznań) — 10:10, Stal (Kalisz) — Gwardia (Wrocław) — 11:9, Stal (Łąbęd) — Gwardia (Opole) — 14:6, Gwardia (Szczecin) — Kolejarz (Bydgoszcz) — 9:11.

W grupie I prowadzi nadal radomska Stal — 10 pkt., a w grupie II — Stal (Kalisz) — 14 pkt.

W finałowych rozgrywkach o Puchar CRZZ w pływaniu zwyciężyło Ogniwo (Wrocław) — 155 pkt. Drugie miejsce zajęła wrocławska Stal — 140 pkt., a trzecie — Kolejarz (Warszawa) — 128 pkt. Najlepsze wyniki uzyskał: Petruszewicz na 100 m st. motylk. — 1:09,9 min. i Tokaczewski na 100 m st. dow. — 58,9 sek. Na czwartym miejscu znalazło się warszawskie Ogniwo, przed poznańską Stalą i Ogniwnem (Bytom).

rozbiły blok defensywny Spójni i strzelały zawycząc z najbliższej odległości. W poznańskim zespole wyróżnił się — jak zwykle — reprezentacyjny duet — Kapałczyńska i Bayerówna. Zawodniczki te zdobyły w sumie 46 punktów. Po pięciu kolejkach spotkań prowadzi w tabeli rozgrywek I ligi koszykówki AZS AWF (W-wa) — 5 pkt., przed Gwardią (Kraków) — również 5 pkt., CWKS (Kraków) — 4 pkt. oraz poznańskimi drużynami Kolejarem i Gwardią po 3 pkt. (l)

Pięściarze Włókniarza Kalisz sięgają po mistrzowski tytuł

Pięściarze kaliskiego Włókniarza kroczą w walce o tytuł mistrza klasy A w boksie pewnie na czele tabeli. W ostatnim meczu rozgromili na własnym terenie Kolejarza z Ostrowa — 15:5.

W wadze ciężkiej, wielokrotny reprezentant Polski — Grzelak (Włóknarz) pokonał na punkty Koleczkę. W pozostałych walkach według kolejności wag wyniki są następujące:

Marcinak zdobył punkty w o., Wojtecki pokonał Ordyniaka, Obala wygrał przez tko z Kulawskim, Sledz przegrał z Walczakiem, Kaleciński zwyciężył Hosiaka, Jaworowicz zdobył punkty w o., Stasiak pokonał Owczarka, Włodarek zremisował z Kociembą, Grzegorski przegrał przez tko z Drobniaką.

Kolejarz — Leszno umocnił drugą pozycję w tabeli. Pokonał on po zaciętych i wyrównanych walkach Stal — Rataje — 12:8. W drużynie Stali należy wyróżnić Tuchockiego i Wichra, u zwycięzców Kamińskiego i Grochowiaka.

Stalowcom z Rataj pozostał do rozegrania tylko jeden mecz. Włóknarz zaś musi stoczyć jeszcze cztery spotkania.

TABELA

Włókn. Kal.	10	19	145:55
Kolej. Leszno	12	17	140:100
AZS WSE	11	15	121:95
Stal ZISPO	11	13	123:95
Kolej. Ostr.	13	13	132:128
Start Poznań	10	11	111:85
Kolej. Gn.	12	2	69:169
Stal Rataje	13	2	84:175

MIEDZY KIBICAMI

8 spotkań — 8 zwycięstw!

Po niedzielnych wysokim i — każdy przyzna — niepodlegającym dyskusji zwycięstwie koszykarzy poznańskiego Kolejarza nad swoim stołecznym i-miennikiem 76:42 (34:29) trudno się było docisnąć do trenera Janusza Patrzykonta. Każdy, znający i nieznający, uważał za swój sportowy obowiązek podejść do niego i gratulując zwycięstwa serdecznie uściskać dłoń. Mają się czego cieszyć i trener, i koszykarze Kolejarza, i jego kibice. Triumfalnego pochodu Kolejarzy nie udało się dotąd powstrzymać żadnej drużynie.

Bez obawy o przesadę czy też o lokalny patriotyzm możemy twierdzić, że Kolejarz jest największą rewelacją tegorocznych rozgrywek I ligi. Rewelacją tym większą, że w jego drużynie nie ma wcale pojedynczych wielkości, nie ma koszykarzy, którym cały zespół wypracowuje dogodną sytuację do oddania rzutu, nie ma — jak to często bywa w innych zespołach — „wyborowych strzelców”, zdoływających większą ilość punktów niż wszyscy pozostali zawodnicy razem wzięci. Równowaga sił całego kolektywu, proste i nieskomplikowane zagrania kończące się przeważnie zdołaniem kosza, lub — w najgorszym razie — rzutem, duża elastyczność w taktyce obronnej (krótkie, agresywne krycie i obrona stref) — oto telegraficzny skrót walorów poznańskiego

przodownika tabeli. Feglowski, Świerczewski, Bławazka, Haglauer, Pudeflewicz — są zawodnikami, z których każdy reprezentuje dobrą klasę, z których każdy na każdym niemal meczu potrafi nie raz i nie dwa zmusić obrońców przeciwnika do kapitulacji i udaremnić najmierniej przygotowane akcje ofensywne przeciwnego zespołu.

Niedawno na łamach „Przeglądu Sportowego” zarzucano poznańskiej drużynie prymityw, a sukcesy odnoszone w tegorocznych rozgrywkach przypisano „raczej słabszemu poziomowi pozostałych drużyn”. Poświadczono również tezę, że gra przodownika ligi, zarówno w defensywie, jak i w operowaniu atakiem pozycyjnym nie nosi cech tej wysokiej klasy jaką w poprzednich rozgrywkach reprezentowały krakowska Gwardia czy warszawska Kolejarz. Na szczęście z tym zarzutem rozprawił się już stalinogrodzki „Sport”.

Wydać się nam jednak, że „Sport” nie poruszył najważniejszego zagadnienia. Może obniżyć poziom jedną lub dwie, a nawet trzy drużyny, ale twierdzenie, że wszystkie pozostałe zespoły I ligi grają słabiej, zakrawa trochę na ignorancję. Czy krakowska Gwardia i warszawska Kolejarz były w zeszłym roku lepszymi drużynami niż obecnie Kolejarz. Wystarczy przyjrzeć się wynikom z analogicznego

okresu minionego sezonu. Tam wszyscy, nawet ci, którzy specjalnie nie interesują się koszykówką, znajdą odpowiedź.

Wykazanie tych faktów zdziwić może wszystkich kibiców koszykówki.

— Jak to? — mają prawo zapytać. — Więc zespół nie posiadający prawie żadnych walorów (takie wrażenie odnosi się czytając wspomniany artykuł w „Przeglądzie Sportowym”), zespół którego gra raz prymitywem, potrafi gładko rozprawić się z takimi drużynami jak CWKS, stołeczny Kolejarz, AZS i Łódzki Włóknarz? Jak to się dzieje?

Nie będziemy wcale bronić stanowiska kibiców drużyny kolejarskiej, ale nie możemy też się zgodzić na pomniejszanie zasług trenera i całego zespołu właśnie wówczas kiedy długa i żmudna praca oraz śmiało i niechętnie dotychczas przez naszych trenerów stosowane założenia taktyczne zaczynają owo cować. Wydaje się nam, że określanie prymitywem tego co naprawdę jest prostotą i skutecznością gry, wyrządza poznańskiemu Kolejarzowi tylko krzywdę. Poruszając ten temat nie chcielibyśmy wcale przyjać na siebie roli obrońcy wychowanków trenera Patrzykonta. Najlepszym ich obrońcą jest tabela, która mówi: 8 spotkań — 8 zwycięstw! Wystarczy?

MARIAN FLEJSIEROWICZ